

Nasz ranking
10 wpływowych pań



Kinga Szerszeń
wójt gminy
Wola Mysłowska



Agnieszka Cieślak
Wójt Gminy Wojcieszków

strona 4



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

8 - 14 marca 2022 r. ■ nr 10 (894) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

prenumerata
wspólnoty
Zapisy do 20 marca
na pocztę i u listonosza

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Tony obornika przy gorzelni

Mieszkańcy:

Co jeszcze tu nam podrzucą?



- Ktoś nawiózł górny obornika w Wólce Domaszewskiej.
- Niedaleko przepływa rzeka.

STR.
6

Komentuj na [Lukow24.pl](https://lukow24.pl)

Nawieziony obornik nie dość, że szpeci, to jeszcze okropnie śmierdzi

Pomagamy uchodźcom

STRONA 3, 8-11

Grzędówki po konsultacjach: mieszkańcy chcą połączenia wsi

STRONA 23

ŁUKÓW 494 tys. zł dla stowarzyszeń i klubów sportowych

STRONA 5

Zmarł ksiądz Jan Dudka, były proboszcz w Żofiborze

STRONA 22



ks. Jan Dudka

Gmina Adamów już ruszyła z inwestycjami. Lista

STRONA 21

REKLAMA

IVP MEDIA PROJEKT
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jezioro 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**
25 798 25 48
PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

2MCLINIC
SPECJALISTA UROLOG
Dr n.med. Maciej Kisiel
ul. Browarna 25-27/18
21-400 Łuków
rejestracja:
tel: 500 315 020
www.2mclinic.pl

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW
Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093

Wiosna tuż tuż - koncert Fabryki Piosenki ŁOK

Młodsza grupa wokalistów Fabryki Piosenki ŁOK zaprasza na koncert „Wiosna tuż tuż”. To podopieczni Edyty Wójcik. Ich występ zobaczymy już 10 mar-

ca o 19:00 w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury. Uwaga, liczba miejsc ograniczona! Darmowe wejściówki do odebrania w kasie Kina ŁOK.

Wystawa prac słuchaczy ŁUTW

Malarstwo i rękodzieło - wystawa dorobku artystycznego słuchaczy Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Wernisaż nowej ekspozycji już 8 marca w Galerii PROwizorium. Na wystawie zobaczymy prace, które powstały podczas zajęć plastycznych

w ŁOK. Dzieła słuchaczy ŁUTW tworzone były pod czujnym okiem instruktorów: Eweliny Szałkiewicz i Anny Karolkiewicz. Wernisaż wystawy odbędzie się 8 marca o godz. 17:00. Ekspozycję zobaczymy w Galerii PROwizorium można zobaczyć do 28 marca.

Kto powinien otrzymać Odznakę Honorową za Zasługi dla Łukowa?

Z takim pytaniem do mieszkańców naszego miasta zwracają się członkowie Komisji nadającej to wyróżnienie. Najbliższy termin składania kandydatur o nadanie Odznaki Honorowej za Zasługi dla Łukowa mija z końcem marca.

Wnioski z propozycjami osób lub podmiotów, które swoją działalnością społeczną i zawodową przyczyniają się do rozwoju kulturalnego, gospodarczego i społecznego Łukowa i którym warto wręczyć Odznakę Honorową za Zasługi dla Łukowa, należy składać do końca marca i do końca września do sekretariatu Urzędu Miasta Łuków. Komisja, do zadań której należy m.in. opinowanie kandydatur, zobowiązana będzie czynić to w sposób bezstronny, a efekty swojej pracy przedstawi Radzie Miasta Łuków. Finalnie bowiem, to radni zadecydują o nadaniu zaszczytnego wyróżnienia.

Do końca marca

Najbliższy termin składania kandydatur o nadanie Odznaki mija z końcem marca. Stosowne wnioski można pobrać ze strony internetowej Miasta Łuków.

Do tej pory Odznakę Honorową za Zasługi dla Łukowa otrzymali: Longin Kowalczyk,



Tak wygląda Odznaka Honorowa za Zasługi dla Łukowa

były dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie i Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej „Łukowiacy”.

W skład Komisji Odznaki Honorowej za Zasługi dla Łukowa wchodzi: Maria Pszczółkowska, Zygmunt Celiński, Henryk Lipiec, Michał Mojski, Ewa Sposób, Piotr Giczela, Zygmunt Zalewski, Andrzej Zdrojewski. Przewodniczącym Komisji jest Krzysztof Okliński - Przewodniczący Rady Miasta Łuków.

R E K L A M A

KOMINIARZ
USŁUGI
W PEŁNYM
ZAKRESIE

781 495 997
537 408 922

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

Numer telefonu dla osób przybywających z Ukrainy oraz do zbiórki humanitarnej

Pod numerem telefonu +48 601 751 833 Ukraińcy przebywający w Łukowie będą mogli otrzymać podstawową pomoc w języku polskim i ukraińskim dotyczącą m.in. możliwości zalegalizowania pobytu w Polsce. Numer będzie aktywny od poniedziałku do piątku w godz. 8.30 - 15.30.

Zbiórka humanitarna:

Pod powyższym numerem NIE OTRZYMACIE informacji na temat zbiórki humanitarnej, która trwa w naszym mieście (budynki

OSIR, ul. Browarna 63). Numer dedykowany zbiórce to +48 510 812 691. Można się tu dowiedzieć, czego brakuje w zbiórce, co najpilniej trzeba dostarczyć.

UWAGA: Miasto Łuków nie ponosi kosztów utrzymania obywateli Ukrainy w mieszkaniach i domach osób prywatnych.

Apelujemy, aby osoby decydujące się na własny koszt na szlachetny gest przyjęcia Ukraińców pod swój dach, robiły to w sposób świadomy, przemyślany, odpowiedzialny.



URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód	Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Pracownik fizyczny	Łuków/RAMAR	1	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony	Łuków/SKAREM		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik kancelaryjny	Łuków/Komornik Sądowy	1	4800 zł/umowa o pracę
Rzeźnik	Stare Kobiałki	0,75	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna	Stanin/Świętochowska		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Robotnik drogowy	Łuków/Inżynieria	1	3010 zł/umowa o pracę
Brakarz	Gręzówka Kol./KorMag	1	3010- 4000 zł/umowa o pracę
Kierownik budowy	Stara Wróblina	1	3500 - 4500 zł/umowa o pracę
Spawacz	Łuków/KJ Stal	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji metalowych	Łuków/KJ Stal	1	3010 zł/umowa o pracę
Malarz, lakiernik proszkowy	Łuków/KJ Stal	1	3010 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kluczowych klientów	Łazy/ Łuksja	1	3100 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany	Zabiele	1	3010 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa	Łuków/Mido - Noster	1	3600 zł/umowa o pracę
Obuwnik	Łuków/Mido - Noster	1	3600 zł/umowa o pracę
Operator prasy krawędziowej	Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 - 5500 zł/umowa o pracę
Lakiernik	Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 - 5500 zł/umowa o pracę
Mechanik	Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 - 5500 zł/umowa o pracę
Monter maszyn	Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 - 5500 zł/umowa o pracę
Operator CNC	Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 - 5500 zł/umowa o pracę
Operator pił	Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 - 5500 zł/umowa o pracę
Operator plazmy	Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 - 5500 zł/umowa o pracę
Serwisant	Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 - 5500 zł/umowa o pracę
Spawacz	Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 - 5500 zł/umowa o pracę

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK

LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG**

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

**MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01**

**GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47**

GMINA ADAMÓW:
755 31 67

GMINA KRZYWDA:
755 10 06

GMINA SEROKOMLA:
755 45 02

GMINA STANIN:
798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

**GMINA WOLA MYŚL.:
754 25 24**

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

**PROKURATURA REJ.:
797 12 50**

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielonaj Gaj 500 398 889

Pomoc z Łukowa i gmin płynie do Ukraińców

Ciężarówki i busy z darami jeżdżą z Łukowa i okolic do potrzebujących na Ukrainie, a także do tych, którzy uciekli przed piekłem wojny. Ludzie otworzyli swoje serca, a często także drzwi swoich domów.

Od momentu wybuchu wojny na Ukrainie w naszym powiecie trwają zbiórki rzeczowe i finansowe na rzecz poszkodowanych obywateli Ukrainy. Transporty z darami trafiają do lubelskiej Agencji Rezerw Materiałowych, a stamtąd do potrzebujących. W ostatnią niedzielę dary zebrane przez łukowian trafiły też do partnerskiego miasta Łukowa na Ukrainie - Baranówki w okręgu Żytomierz.

Przekazujemy dary

Zbiórki trwają w każdej niemal instytucji, szkole, organizacji. Dary są zbierane przez OSP, Koła Gospodyń, parafie, sklepy, osoby prywatne, OSiR w Łukowie. Ludzie poświęcają czas, aby w miejscach zbiórek dary posortować i zapakować w paczki z jednakowym asortymentem. Strażacy z KP PSP w Łukowie nieprzerwanie pomagają w transporcie uchodźców z przejść granicznych do punktów recepcyjnych. Druhowie z OSP przekazują sprzęt dla strażaków z Ukrainy.

50 palet z OSiR

- Na chwilę obecną - po tygodniu pracy punktu - mieszkańcy Łukowa uzbierali

kilkanaście ton pomocy humanitarnej, która trafiła do zlokalizowanej w Niemczech niedaleko Lublina składnicy Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych, a także bezpośrednio do Baranówki na Ukrainie. W sumie w Łukowie przygotowanych zostało ponad 50 palet wypełnionych m.in. żywnością o długim terminie przydatności do spożycia, środkami medycznymi i opatrunkowymi, artykułami higienicznymi oraz elektroniką - informuje burmistrz Piotr Płudowski.

Oferują mieszkanie

Wielu mieszkańców zadeklarowało gotowość przyjęcia uchodźców pod swój dach. Ogłoszenia o potrzebnych rzeczach, już dla konkretnych rodzin można znaleźć np. na fejsbukowym profilu Pomocny Łuków, na grupie „Łuków Pomaga Ukrainie” i tu także można deklaruować chęć przyjęcia uchodźców, usługi dla nich, pomoc psychologiczną. Cały czas poszukiwane są osoby znające język ukraiński, aby wesprzeć uchodźców w pierwszych dniach w nowym miejscu. Wiemy, że psychologowie z Łukowa pomagają dzieciom i rodzicom z Ukrainy właśnie w obecności tłumacza.

Punkty tymczasowe

W gminie Łuków obecnie nie żadnego punktu stałego pobytu uchodźców, natomiast około 70 uchodźców przebywa u osób prywatnych. - Gdyby wojewoda zlecił utworzenie takiego miejsca, będziemy przekształcać na

Mieszkańcy powiatu, przyjmując uchodźców, są zobowiązani powiadomić gminę, podając przy tym:

1. Imię i nazwisko oraz nr telefonu osoby, z którą można się kontaktować w sprawie przyjętych obywateli Ukrainy.
2. Miejsce zakwaterowania cudzoziemców (adres) oraz liczbę przyjętych osób, w tym ich: płeć, wiek, informację czy osoba zarejestrowała się w punkcie recepcyjnym na granicy (ma to znaczenie dla uzyskania kompleksowej pomocy, którą deklaruje polski rząd).

PUNKT POMOCY dla Ukraińców przy basenach letnich

Zmianie ulegają godziny pracy punktu zbiórki humanitarnej dla Ukrainy i partnerskiego miasta Baranówka. Punkt zlokalizowany przy wejściu na baseny letnie przy ul. Browarnej 63 funkcjonował będzie od poniedziałku do piątku w godz. 13:00 - 17:00. Ponadto osoby zainteresowane niesieniem pomocy Ukraińcom z Baranówki mogą kontaktować się telefonicznie z punktem zbiórki +48 510 812 691. Numer jest aktywny od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 20.00.

taki punkt świetlice czy szkoły. Na dzisiaj takiej potrzeby nie ma. Natomiast zamierzamy utworzyć w najbliższym czasie cztery tymczasowe punkty pobytu z myślą o osobach, które trafiły na teren gminy poza punktami recepcyjnymi. W sytuacji, kiedy osoba, które przyjęła uchodźcę, nie może dłużej go gościć, wtedy uchodźca, który nie zarejestrował się w punkcie recepcyjnym, nie ma wskazanego miejsca, gdzie ma się udać. Wtedy zaczyna szukać takiego miejsca, zgłasza się do sołtysa czy do gminy. My chcemy jako gmina takiego człowieka zatrzymać w punkcie recepcyjnym przez kilka godzin, dobę, maksymalnie dwie doby, zgłosić fakt jego przebywania na terenie gminy i zarejestrować go przez tak zwany wirtualny punkt recepcyjny, po czym czekać na wskazanie przez służby wojewody miejsca, do którego ma się udać na pobyt stały. Jeśli zostanie wskazane miejsce pobytu stałego takim osobom, będą one tam przewożone - wyjaśnia wójt Mariusz Osiak.

Zgłaszajcie uchodźców do gmin

Takie punkty tymczasowe go pobytu gmina zamierza stworzyć w czterech świetlicach: Ryżkach, Zalesiu, Gręzówce, Łazach i wyposażać je w łóżka, pościel, środki higieniczne. Są to świetlice, które dysponują stabilnym gazowym ogrzewaniem, zapleczem kuchennym i natryskami.

- Apelujemy, żeby każdy, u kogo przebywają uchodźcy, zgłosił nam te osoby. Gmina, dysponując zgromadzonymi danymi i mając też te dary zbierane przez szkoły i różne organizacje, będzie mogła te osoby zaopatrzyć w produkty żywnościowe i zebraną chemię. Chcemy wiedzieć, ilu jest i gdzie uchodźców na terenie gminy, aby wiedzieć, jaką część zebranych darów zabezpieczyć dla uchodźców na terenie gminy, a jaką przekazać dalej do wojewódzkiego magazynu darów dla Ukrainy - tłumaczy Mariusz Osiak.



Dorota Jońska

Dyrektor Żłobka Miejskiego nr 1 w Łukowie:

- Cała społeczność żłobka wraz z cudownymi rodzicami włącznie wspiera naszych wschodnich sąsiadów. Przywozimy do punktu pomocy przy ulicy Browarnej: środki higieniczne, żywność dla małych dzieci. Nasza zbiórka zapewniła także nowe poduszki i kołderki.

Długofalowe działania

Starostwo Powiatowe w Łukowie opracowuje długofalowy plan działania dotyczący pomocy uchodźcom.

- W poniedziałek 28 lutego odbyliśmy spotkanie z wójtami gmin całego powiatu i rozmawialiśmy jak pomóc uchodźcom teraz i potem. Musimy być świadomi, że ta pomoc będzie jeszcze długo potrzebna. Jesteśmy w takim położeniu, że mamy w powiecie wielu sadowników i ogrodników, którzy sezonowo zatrudniali obywateli z Ukrainy. Wiemy, że oni już przyjęli całe rodziny, zatrudni ich i będą w stanie im zapłacić - informuje starosta Dariusz Szustek.

- Bardzo ważne jest, aby wszyscy, którzy przyjmują uchodźców, zgłaszali ich obecność w swoim urzędzie gminy - dodaje.

Wszyscy, którzy chcą po-



Mateusz Popławski

Z-ca Burmistrza Miasta Łuków:

- Łuków jak zawsze dał radę. Pokazujemy swoją solidarność jako miasto. Poprosiliśmy naszych mieszkańców o pomoc i przynieśli oni artykuły chemiczne, produkty długoterminowe i zabawki dla dzieci - mówi Mateusz Popławski, zastępca Burmistrza Miasta Łukowa. W pierwszym tygodniu wiele osób przyniosło odzież, ale nie jest już potrzebna. Apelujemy, żeby jej nie przynosić. Pomoc mieszkańców celowana jest do naszego miasta partnerskiego, czyli Baranówki. Wiemy, że transport może być utrudniony, dlatego przekazujemy dary do lubelskiej Agencji Rezerw Materiałowych i stamtąd dopiero trafiają one we wspomniane miejsce.

móc uchodźcom, powinni być w stałym kontakcie z wójtami lub śledzić gminne strony internetowe, które na bieżąco informują, jaka pomoc jest potrzebna.

Powiatowy Wydział Zarządzania Kryzysowego zajmuje się kwaterunkiem i pomocą humanitarną.

- Na ten moment powiat posiada cztery obiekty o różnej ilości miejsc, które będą dostosowywane pod kątem przybywających rodzin. Są one własnościami samorządów i pozostają do ich dyspozycji - informuje naczelnik wydziału zarządzania kryzysowego.

mst, mo, mj



Wykonujemy darmowe testy antygenowe na COVID-19 w placówce medycznej Klinika Zdrowia ul. Browarna 15 21-400 Łuków

Testy wykonywane są bez skierowania, bez konieczności wcześniejszego zapisywania od poniedziałku do piątku w godzinach: 7:00-12:00; 16:00-18:30 oraz w sobotę 9:00-12:00. Odbiór wyników odbywa się poprzez Internetowe Konto Pacjenta (IKP), personel również może udzielić tych informacji. Wynik dostępny jest już po kilkunastu minutach.

Darmowe testy są dla osób, które:

- Podejrzewają że mają koronawirusa
- Jadą na turnus rehabilitacyjny
- Pieszkają z osobą, której wyszedł pozytywny wynik



Pacjent uzyskuje:

- Unijny Certyfikat COVID po teście antygenowym (ważny 48 godzin)
- po 10 dniach od pozytywnego wyniku testu - Krajowy Certyfikat COVID.

Certyfikat ten nie będzie jednak podstawą do przekraczania granicy, będzie ważny tylko w Polsce.

ZAPRASZAMY DO MOBILNEJ PRACOWNI REZONANSU MAGNETYCZNEGO

Zapraszamy na badania rezonansem magnetycznym w Łukowie, ul. Rogalińskiego 3 przy SPZOZ w Łukowie. Gwarantujemy krótki czas oczekiwania na badanie oraz atrakcyjne ceny. Zapraszamy!

Rejestracja telefoniczna na badanie rezonansu magnetycznego:

Bezpłatna infolinia: 800 70 70 72

Jak się przygotować do badania znajdziecie na naszej stronie www.eurodiagnosis.pl

Badania wykonujemy także w:

- Sokołowie Podlaskim
- SPZOZ w Sokołowie Podlaskim, ul. Ks. Jana Bosco 5 Lubartowie
- SPZOZ w Lubartowie, ul. Cicha 14 Siedlce
- SPZOZ w Siedlcach, ul. Starowiejska 15 Międzyrzec Podlaski
- SPZOZ w Międzyrzec Podlaskim, ul. Warszawska 2-4



RANKING WPŁYWOWYCH KOBIET POWIATU ŁUKOWSKIEGO

Rządzą i pomagają - nasze Panie mają moc!

Z okazji Dnia Kobiet pokusiliśmy się o stworzenie rankingu „10 NAJBARDZIEJ WPŁYWOWYCH KOBIET POWIATU ŁUKOWSKIEGO”.

Panie w powiecie zajmują najwyższe stanowiska, działają społecznie i radzą sobie w samorządach. Nasz ranking jest subiektywny, bo kwestii „wpływu” zmierzyć się nie da. Do rankingu wybraliśmy te mieszkanki powiatu, które z racji sprawowanej funkcji, działalności, kompetencji wpływają na lokalną rzeczywistość i dzięki którym zmienia się nasze otoczenie.

Ranking jest symboliczny i faktycznie liczy więcej niż 10 pań, ponieważ niektóre miejsca są ex aequo.

Wszystkim Paniom, nie tylko wymienionym, życzymy zdrowia, sukcesów zawodowych i spełnienia marzeń!

**1 Kinga Szerszeń**

Wójt gminy Wola Mysłowska Kinga Szerszeń już ponad 3 lata sprawnie pełni funkcję wójta. W gminie wprowadzono w tym czasie fundusz sołecki, który chwalą sobie mieszkańcy, bo pozwala na wykonanie najważniejszych prac we wsiach. W ubiegłym roku w gminie udało się wykonać mieszanką bitumiczną sześć odcinków dróg gminnych: w Wilczyskach, między Mysłowem a Dychawicą, w Gruzdi, w Woli Mysłowskiej, w Jarczewie oraz w Starej Hucie.

**9 Iwona Adamska**

Dyrektor gminnej Biblioteki Publicznej w Adamowie oraz p.o. Dyrektora Domu Kultury w Woli Gułowskiej. Pani Iwona tak ożywiła bibliotekę, że stała się najważniejszym i najchętniej odwiedzanym budynkiem w Adamowie. Prowadzone są tu zajęcia dla dzieci i młodzieży. Nieco starsi mogą porozmawiać o książkach. W Domu Kultury w Woli Gułowskiej regularnie organizowane są warsztaty dla najmłodszych.

**10 Anna Bartosiewicz**

Przewodnicząca Rady Gminy Adamów, sekretarz szkoły w Zespole Szkół w Adamowie, Liderka Szlachetnej Paczki w gminie Adamów, od lat angażuje się pomoc innym. Pomaga przeprowadzać akcje fundacji DKMS w swojej okolicy.

**2 Agnieszka Cieślak**

Wójt Gminy Wojcieszów, nauczyciel języka polskiego, pod jej rządami gmina zmieniła się nie do poznania, wyremontowano drogi, rozbudowywane są szkoły oraz budowane boiska, w gminie powstał żłobek oraz Centrum Usług Społecznych, wraz z mężem prowadzi gospodarstwo rolne.

**3 Aneta Mazur**

Radna Rady Powiatu Łukowskiego i pracownik w Urzędzie Gminy Serokomla, od lat przygotowuje wnioski, dzięki którym gmina pozyskuje fundusze unijne. W Radzie Powiatu pełni funkcję Przewodniczącej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji oraz Sekretarza Komisji Rewizyjnej.

**4 Jolanta Niewęglowska**

Prokurator Rejonowy w Łukowie Jolanta Niewęglowska szefuje prokuratorom, którzy nadzorują pracę policji w zakresie postępowań karnych. Wypadki, przestępstwa, kradzieże, pobicia - tym zajmują się jej pracownicy, wśród których nie brakuje kobiet.

**5 Urszula Chruściel**

Kierownik Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Łukowie, wiceprzewodnicząca Rady Miasta Łuków. Od wielu lat jest pracownikiem ZUS w Łukowie. Dała się poznać jako osoba życzliwa i pomocna. Od 1 lutego objęła stanowisko Kierownika Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Od 2018 r. jest radną Rady Miasta Łuków, zastępcą Przewodniczącego Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej i Porządku Publicznego, a od września 2020 r. została wiceprzewodniczącą Rady Miasta i doskonale radzi sobie na tym stanowisku.

**6 Administratorki grupy fejsbukowej POMOCNY ŁUKÓW: Ela Wiśniewska, Magdalena Stusińska, Monika Sobora, Martyna Jakubiak-Nieroda, Anna Domiańczyk**

Grupa POMOCNY ŁUKÓW, założona i administrowana przez wymienione panie, a licząca dziś 11,8 tys. członków, niesie pomoc osobom potrzebującym z naszego regionu poprzez wystawianie na licytację przedmiotów i usług, organizowanie zbiorów charytatywnych, a ostatnio grupa mocno zaangażowała się w pomoc uchodźcom z Ukrainy.

**7 Iwona Zakrzewska**

Zastępca Dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, szefowa łukowskiego Sztabu WOSP. Iwona Zakrzewska jako wicedyrektor OSiR koordynuje organizację masowych imprez sportowo-rekreacyjnych i rekreacyjno-rozrywkowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych - mieszkańców Łukowa i powiatu łukowskiego, a co roku szefuje Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy w Łukowie, która w naszym mieście podczas tegorocznego 30. Finału zebrała 147 tys. zł - dzięki pracy sztabu, wszystkim ludziom dobrej woli, wolontariuszom, partnerom i sponsorom.

**8 Monika Pytlik**

Przedsiębiorczyni ze Świderek, pielęgniarka, prezes OSP Świdarki, wraz z mężem prowadzi Dom Seniora w Świdkach, dołożyła wielu starań, aby straż pozyskała nowy wóz. Jej marzeniem było stworzenie miejsca dla starszych osób, gdzie będą się czuli komfortowo, jak u siebie w domu i to marzenie spełniła.

O G Ł O S Z E N I E**o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości**

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski, realizując Uchwałę Nr XXX/193/2021 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 30 września 2021 roku - podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **11 kwietnia 2022 roku** (poniedziałek) o godz. 10⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Stoczku Łukowskim Pl. T. Kościuszki 1, odbędzie się przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Stoczek Łukowski. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki nr 185/4 o pow. 0.2437 ha położonej w Stoczku Łukowskim przy ul. Piaski. Dla nieruchomości urzędzona jest księga wieczysta Nr LU1U/00030491/6 prowadzona przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stoczek Łukowski działka znajduje się na terenie oznaczonym na planie symb. 4 RM, MN - przeznaczonym na zabudowę zagrodową i mieszkaniową jednorodzinną. Cena wywoławcza wynosi 220 200.00 zł brutto, słownie: dwieście dwadzieścia tysięcy dwieście złotych 00/100. Osoby zainteresowane kupnem nieruchomości, przed przystąpieniem do przetargu, winny wpłacić wadium w wysokości 20 000.00 zł słownie: dwadzieścia tysięcy złotych 00/100. Wadium należy wnieść w gotówce, najpóźniej do dnia 07 kwietnia 2022 roku włącznie (czwartek), na konto Urzędu Miasta Stoczek Łukowski Nr 37 9204 0001 3900 1296 2000 0040 w Banku Spółdzielczym w Łukowie Oddział Stoczek Łukowski. Decyduje data ujawnienia środków na wskazanym rachunku bankowym w w/w dniu. Bliższych informacji dotyczących przedmiotu przetargu, można uzyskać w Urzędzie Miasta pok. Nr 209, 2 piętro, w godzinach pracy Urzędu 7³⁰-15³⁰, tel. (25) 797 00 36. Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia” oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami” w dniu 08 marzec 2022 r.

Burmistrz Miasta
Marcin Sentkiewicz

Wójt Gminy Wojcieszów

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wojcieszów oraz na stronie internetowej BIP i www.wojcieszow.pl ogłoszono na okres 21 dni tj. od 08.03.2022 r. do 30.03.2022 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.

Wójt Gminy Wojcieszów
/-/ Agnieszka Cieślak



ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

494 tys. zł dla stowarzyszeń i klubów sportowych

ŁUKÓW Znamy podział środków na upowszechnianie kultury fizycznej na terenie miasta. Środki podzielone zostały na podstawie ofert złożonych przez funkcjonujące w Łukowie organizacje sportowe.

Oferty złożone przez kluby i stowarzyszenia analizowała komisja powołana przez burmistrza. Jej członkowie zaproponowali też podział środków pomiędzy poszczególne podmioty. W sumie do dyspozycji organizacji zajmujących się upowszechnianiem kultury fizycznej i sportu przeznaczono na ten rok 494 200 zł.

Wybrani zostali niżej wymienieni oferenci:

1. Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu w środowisku

szkolnym:

- w obwodzie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukowie - UKS „Jedynka” - 12 tys. zł;
- w obwodzie SP nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Łukowie - UKS „Orlik” - 6 tys. zł;
- w obwodzie SP nr 5 w Łukowie - UKS „Piątka” - 6 tys. zł;
- w obwodzie SP nr 2 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Łukowie - UKS „Dwójka” - 6 tys. zł;
- w obwodzie SP nr 3 w Łukowie - UKS „Trójka” - 6 tys. zł;
- prowadzenie sekcji piłki ręcznej - szkolenie i udział w zawodach - Stowarzyszenie Piłki Ręcznej „Łukovia” Łuków - 25 tys. zł oraz UKS „Jedynka” - 3 tys. zł;

2. ŁKS „Orleń Łuków” - 365 tys. zł - szkolenie i współzawodnictwo sportowe dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych w piłce nożnej, obejmujące min. 5 grup szkoleniowych w różnych kategoriach wiekowych, w zapasach, w boksie.

3. Klub Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej - 25 tys. zł - szkolenie i współzawodnictwo sportowe dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych w podnoszeniu ciężarów i kulturystyce;

4. Stowarzyszenie „Centrum Przedsiębiorczości, Integracji i Edukacji” OPP - 6,2 tys. zł - organizacja imprez sportowo-rekreacyjnych dla osób niepełnosprawnych;

5. MKS „Delfinek” - 13 tys. zł - prowadzenie sekcji pływakowej - szkolenie i udział w zawodach;

6. Łukowskie Stowarzyszenie Rozwoju - 14 tys. zł - szkolenie w zakresie piłki nożnej chłopców do wieku trampkarza młodszego na bazie miejskich szkół podstawowych;

7. Stowarzyszenie Szachistów „Szachpol” w Łukowie, 7 tys. zł - szkolenie i współzawodnic-

two sportowe w szachach dla mieszkańców Łukowa.

ST STOLARKA
PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.
☎ 25 755 30 75, 535 853 786

KAMIENIARSTWO

GŁASEK

**BLATY KUCHENNE,
PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI**

TUCHOWICZ 16A

TEL. 605 626 165
607 240 032

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

elbud development

www.elbud.lukow.pl

ŁUKÓW

MIESZKANIA
WILEŃSKA



5 BUDYNKÓW
DZIEDZINIEC
ZIELEŃ
WINDY

TEL.
886
557
400



POWIERZCHNIE
40-80
M²

2-4
POKOJE



DDD
DOBRE DLA DOMU

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

**PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI**

Znajdź nas na
Facebooku

buduj z nami!

FUH RESŁAW

GÓZD 2A

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**

ISOVER, Blue Beljiska raport, Regamei, STYROPAN PLUS, SOLBET, TYTAN, KREISEL, Termo Organika

☎ 608 410 646, 790 744 468

ZAKŁAD POGRZEBOWY KRUCZYŃSKI



DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

TRUMNY, WIAZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

niskie
ceny

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH



500 755 700 ☎ 519 084 809

f B Apartamenty Osmolice
w Stawach

WYNAJEM APARTAMENTÓW

- pełne wyposażenie
- ciche i zielone osiedle
- wysoki standard
- idealne dla dzieci
- cena od 250 zł/doba

Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku



08-504 Ujęź, Korzeniów 80 ☎ 81 866 76 92 ☎ 665 622 822 ☎ 669 105 580

**SKUP SUROWCÓW
WTÓRNYCH**

OBSŁUGA FIRM

- ☎ odbiór makulatury
- ☎ odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW
BUDOWLANYCH / GRUZU

Tony obornika przy gorzelni. Mieszkańcy: Co jeszcze nam tu podrzucą?

Powiat łukowski: Ktoś nawiózł góry obornika na plac nieczynnej gorzelni w Wólce Domaszewskiej. Jest tam studnia głębina, niedaleko przepływa rzeka. Mieszkańcy obawiają się skażenia środowiska.

Gorzelnia w Wólce Domaszewskiej w gm. Wojcieszków należy do pozostałości parku dworskiego. Usytuowana jest około 500 metrów od drogi powiatowej pomiędzy Wólką a Zofiborem i doskonale widoczna z oddali. Najbliższe domy sąsiadujące z nią znajdują się w odległości około 100 metrów i figurują już jako miejscowość Zofibór.

Po dworku już dawno nie ma śladu, a budynek gorzelni przechodzi z rąk do rąk. Nieruchomość wpisana jest do Gminnej Ewidencji zabytków. Obecnie właścicielem jest spółka „LIGHT WAY GROUP”. Jednak jej przedstawiciele nie ma na miejscu, z firmą nie ma kontaktu. Nikt tu nie zagląda, a budynek z każdym rokiem niszczy się.

Jest za to zadłużenie podatkowe w gminie i postępowanie egzekucyjne w tej sprawie. W czerwcu cała nieruchomość wraz z placem będzie zlicytowana.

Na przełomie stycznia i lutego na placu gorzelni pojawiły się duże ilości obornika, o czym gminę zaalarmował mieszkaniec. Prawdopodobnie pochodzi z kurników prowadzonych na skalę przemysłową. Najwyraźniej ktoś zrobił sobie składowisko odpadów z nieużytkowanego placu.

Urząd pyta urzędy

Na razie nikt nie wie, kto i po co zwoził tam obornik. Samą gorzelnię usytuowaną jest w oddali od drogi powiatowej i nie ma żadnych świadków zdarzenia.



Na razie nikt nie wie, kto i po co zwoził tam obornik. Sama gorzelnia usytuowana jest w oddali od drogi powiatowej i nie ma żadnych świadków zdarzenia

Ktoś z prywatnego terenu urządził sobie składowisko odpadów

Gmina podjęła już interwencję w tej sprawie.

- Wystąpiliśmy z pismami do Starostwa Powiatowego, Państwowego Gospodarstwa Wody Polskie oraz Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, żeby sprawdzono, czy jest w ogóle zgoda na składowanie tam tego typu odpadów. Nie wiemy, czy są składowane przez właściciela lub użytkownika tej posesji. Starostwo odpowiedziało, że nigdy nie wydawało zgody na składowanie odpadów w tym miejscu. WIOŚ przyjedzie na inspekcję - odpowiada Agnieszka Cieślak, wójt gminy Wojcieszków.

Gmina czeka, aż Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska przeprowadzi w tym miejscu kontrolę i wtedy podejmie działania.

Składowisko przy rzece

Dodatkowo niepokoi fakt, że tuż za gorzelnią przepływa rzeka i nieczystości mogą spływać do wody oraz wsiąkać w ziemię. To groźne, bo na terenie posesji jest też studnia głębinowa.

Chociaż gorzelnia stoi na w Wólce Domaszewskiej, to

Najpierw zwozili odpady z pieczarkarni. Teraz pojawił się ten obornik. Boimy się, że ktoś nam tu podrzuci kolejne „kukułcze jajo” i za chwilę będziemy tu mieli jakieś składowisko odpadów szkodliwych

usytuowana jest tuż przy sąsiadującym z nią Zofiborem i to jego mieszkańcy najbardziej boją się, że sytuacja wymknie się spod kontroli.

- Najpierw zwozili odpady z pieczarkarni. Teraz pojawił się ten obornik. Boimy się, że ktoś nam tu podrzuci kolejne „kukułcze jajo” i za chwilę będziemy tu mieli jakieś składowisko odpadów szkodliwych - mówi mieszkanka Zofiboru.

W ubiegłym tygodniu pojawiły się wywrotki, które zaczęły sprzątać nawieziony obornik. Nikt jednak nie rozpoznaje ani samochodów, ani kierowców.

Gmina od dłuższego czasu nie ma kontaktu z właścicielem obiektu:

- Kontaktujemy się tylko przez pełnomocnika, ale też cała korespondencja, która idzie od nas, nie jest odbierana. Wszczęliśmy egzekucję nieruchomości ze względu na zadłużenie, jakie

właścicielka ma w kwestiach podatkowych - informuje zastępca wójta Piotr Goławski.

Zespół gorzelni objęty jest strefą B, czyli pośredniej ochrony konserwatorskiej.

Kontrola z WIOŚ

W piątek, 4 marca, zaczęła się kontrola - Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska bada sprawę.

- Kontrola cały czas trwa. Magazynowane odpady to w pewnej części podłoże z pieczarek, a pozostała część to obornik. Trwa ustalanie, skąd to podłoże zostało przywiezione i jaki jest jego statut, ponieważ zgodnie z prawem podłoże od pieczarek, w zależności od tego, skąd pochodzi, może być odpadem, produktem ubocznym lub nawozem. I to obecnie będzie ustalane - informuje inspektorat.

red.

Rosjanin wziął paliwo, nie zapłacił i odjechał. „Myślałem, że nie zatankowałem”

POWIAT BIALSKI: Policjanci zatrzymali 62-latkę, który ukradł 150 litrów oleju napędowego. Sprawca zatankował paliwo i odjechał ze stacji, nie płacąc rachunku. Straty oszacowano na tysiąc złotych.

Do zdarzenia doszło 4 marca na jednej ze stacji paliw w gminie Zalesie. Według policji kierowca ciężarówki wszedł na teren stacji, pytając o możliwość zapłaty kartą. Kiedy otrzymał informację, że jego karta nie działa, wyszedł z budynku. Nie poinformował jednak pracowników, że zdążył już zatankować paliwo za kwotę ponad tysiąc

złotych.

Policjanci ustalili, że auto, którego kierowca brał udział w zdarzeniu, znajduje się w kolejce ciężarówek oczekujących na możliwość wjazdu na przejście graniczne. Okazało się wówczas, że jest to 62-letni obywatel Rosji. W rozmowie z policjantami mężczyzna tłumaczył, że był przekonany, że nie

zatankował.

- Rosjanin usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. Na poczet przyszłych kar i grzywn funkcjonariusze zabezpieczyli od niego gotówkę w kwocie 2 tysięcy złotych - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. (McM)



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Magazynier, Woskresnice Duże	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego w ruchu międzynarodowym, Leśna Podlaska	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca, Woskresnice Duże	1	3010 zł/umowa o pracę
Fakturzystka, Woskresnice Duże	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc dentystyczna, Międzyrzec/Gnieciak		20 - 25 zł/godz./umowa zlecenie
Kontroler jakości, Małaszewicze/Adampol	1	3200 - 3500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Małaszewicze/Adampol	1	3500 zł/umowa o pracę
Mechanik, Małaszewicze/Adampol	1	3200 - 3500 zł/umowa o pracę
Inspektor ochrony danych osobowych, Roskosz/OHP	0,25	800 zł/umowa o pracę
Wychowawca w internacie, Biała Podl./OHP	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik socjalny, Drelów/GOPS	1	3200 zł/umowa o pracę
Pomocnik ciastkarza, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Asystent ds. księgowości, Rogoźnica - Kolonia/ Eurogrzyb	1	3500 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką, Biała Podl.	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Inspektor, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik działu logistyki, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel angielskiego, Wisznice/Szpilawicz		50 zł/godz./umowa zlecenie
Fizjoterapeuta		40 - 50 zł/godz./umowa zlecenie
Asystent/ka handlowca, Stawacinek Nowy/HARTIMEX	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik maszyn rolniczych, Studzianka/ Wilbik	1	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Biała Podl./ Zakład Studniarski	1	3100 zł/umowa o pracę
Kierowca ciągnika z uprawnieniami HDS, Biała Podl./ Usługi Leśne	1	3500 - 4500 zł/umowa o pracę
Monter mebli, Biała Podl./DEKOR	1	3010 zł/umowa o pracę
Pilarz - drwal, Biała Podl./ Usługi Leśne	1	3500 - 4500 zł/umowa o pracę
Dozorca, Janów Podl./Stadnina Koni	1	3010 zł/umowa o pracę
Dojarcz, Kobylany	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./Vikking KTS	1	3010 - 3500 zł/umowa o pracę
Asystentka kierownika serwisu, Styrzynie/ Etmus	1	3010 zł/umowa o pracę
Konserwator budynku, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy - sprzedawca, Studzianka/ WILMAX	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierownik produkcji, Biała Podl./ Vikking KTS	1	3010 - 3600 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/TESBUD	1	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Magazynier, Międzyrzec/TESBUD	1	3100 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Grabanów Kol./JB LOGISTICS	1	6000 zł/umowa o pracę



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Operator wędzarni, Wohyń/Zemat	1	3100 zł/umowa o pracę
Nauczyciel zajęć wczesnego rozwoju dziecka, Radzyń		930 zł/umowa o pracę
Nauczyciel polskiego, Borki/ZPO	1	2949 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń	1	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Bezwola/ Legati		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Wykrawacz, Wohyń		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Elektryk, Radzyń/SPZOZ	1	3300 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca, Czemierniki/MUS -MAX	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/GULIK	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji - maszynista, Bezwola/ Welmax	1	3800 - 5000 zł/umowa o pracę
Fakturzystka, Bezwola/Welmax	1	3422 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola/Welmax	1	4130 zł/umowa o pracę

W ostatnim czasie obserwujemy plagę oszustw polegających na wyłudzeniach finansowych

Przekręt „na BHP”. Oszuści wciskają rolnikom niepotrzebne certyfikaty

Po serii oszustw „na wnuczka” czy „na policjanta” oszuści wzięli sobie na cel rolników. Radny powiatu łukowskiego Karol Raczyński zaleca daleko idącą ostrożność, a w razie wątpliwości lub podejrzeń o kierowanie sprawy do odpowiednich służb.

Policja na wszelkie sposoby ostrzega nas, aby nie dać się oszukać, kiedy dzwonią do nas oszuści i przekonują, że pieniądze na naszym koncie są zagrożone i musimy je natychmiast przenieść na bezpieczne konto.

Oszust żąda 900 zł

Pojawiły się nowe formy wyłudzenia pieniędzy. Rolnicy coraz częściej otrzymują telefony z informacją o konieczności odbycia szkolenia BHP. Oszuści przekonują, że w związku z nowymi zmianami w przepisach



Karol Raczyński
radny powiatu łukowskiego

Nie dajmy się oszukać

W razie wątpliwości zawsze są specjalne organy, gdzie możemy zacerpnąć informacji. Przy próbie oszustwa, KRUS lub operator telefonii komórkowej, udzieli nam wszelkich informacji. Nie dajmy się oszukać. Można zawsze zadzwonić lub podejść do KRUS-u lub Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i dopytać o wszystko.

rolnicy mogą spodziewać się kontroli, w trakcie których będą musieli okazać zaświadczenie lub certyfikat o odbyciu dodatkowych szkoleń BHP.

Próbują wmówić, że certyfikat uprawniający do prac na wysokościach stał się wymogiem. Oczywiście oszuści oferują w tym momencie załatwienie certyfikatu z odbytego szkolenia za stosowny przelew.

Okazuje się, że takie próby oszustw pojawiły się już na terenie powiatu łukowskiego. Radny powiatu Karol Raczyński, który na co dzień pracuje w Ośrodku Doradztwa Rolniczego, ostrzega: - Dzwonili do mnie bezpośrednio rolnicy i zgłaszali takie sytuacje. Pytali, czy mają w ogóle obowiązek posiadać szkolenie BHP. A w rolnictwie, póki co, nie jest to wymagane i nie mają takiego obowiązku. Zgłaszali mi, że mieli zapłacić 900 zł, aby uzyskać zaświadczenie z takiego kursu. Jeśli zostanie wprowadzony taki obowiązek, to my jako Ośrodek

Doradztwa Rolniczego będziemy o tym powiadomieni.

Przekręt „na czyste powietrze”

Radny przestrzega też rolników, którzy otrzymali dopłaty obszarowe, aby nie dali sobie wmówić, że muszą odbyć szkolenia. Bo właśnie tacy, w obawie przed dodatkowymi kontrolami, godzą się zapłacić w zamian za certyfikat. Z kolei Mazowiecka Izba Rolnicza ostrzega przed oszustami, którzy wchodzą bezpośrednio na posesję pod pretekstem wymiany źródła ciepła lub montażu nowych urządzeń. „Z otrzymanych informacji wiadomo, iż kontaktujący się z mieszkańcami m.in. informują, iż nieruchomość została wybrana losowo do badania polegającego na poprawie jakości powietrza poprzez wymianę źródeł ciepła, jednocześnie powołując się na współpracę z Urzędem Gminy”.

Monika Stępnia

Policja szuka listem gończym 48-letniego „Pela”

Policja szuka 48-letniego Michała Szymańskiego, ps. „Pela”. Jest poszukiwany listem gończym. Ma odpowiedzieć za przestępstwo na tle seksualnym.

Mężczyzna jest poszukiwany „na podstawie Art. 197 § 1” - chodzi o „doprowadzanie innej osoby przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem do obcowania płciowego (zgwałcenie)”. Poszukiwany ma 48 lat. Ma

krótkie ciemnoblonde włosy, podbródek z wyraźną bruzdą, jasne oczy i ok. 171-175 cm wzrostu. Jego ostatnie miejsce zamieszkania to Jasienka w powiecie parczewskim.

Osoby rozpoznające poszukiwanego lub mające informacje na jego temat, proszone są o kontakt z KPP w Parczewie pod numerem tel.: 47 814 3290 lub 112.

Joanna Niecko

Michał Szymański



Był tak pijany, że spał na kierownicy

POWIAT ŁUKOWSKI: Niewiele brakowało, aby 35-latek jadący audi zderzył się z ciężarówką. Gdy zatrzymał swoje auto, zasnął na kierownicy. Już wcześniej miał zatrzymane prawo jazdy za jazdę po pijanemu.

Jadący na tzw. podwójnym gazie kierowca został zatrzymany 2 marca w Wólce Zastawskiej.

- Mundurowi, którzy przyjechali na miejsce, ustalili, że kierowca ciężarówki zauważył jadące z przeciwka audi, które poruszało się „pod prąd”. Mężczyzna, chcąc uniknąć zderzenia z osobówką, musiał zjechać na prawe pobocze i zatrzymać się. Z jego relacji wynikało, że w ostatniej chwili audi zjechało na swój pas jezdni i po chwili zatrzymało się. Gdy kierowca ciężarówki podszedł do niego, zauważył, że kierowca „jakby

spał na kierownicy”. Nie można było nawiązać z nim logicznego kontaktu. Kierowca ciężarówki wyłączył silnik audi i wyjął kluczyki ze stacyjki - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy z Komendy Policji w Łukowie.

Jak się okazało, kierujący audi 35-latek z gminy Łuków nie pierwszy raz usiadł za kierownicą po pijanemu. W ubiegłym roku za podobny „wyczyn” mundurowi zatrzymali mu prawo jazdy. Tym razem 35-latek

miał prawie 3,5 promila alkoholu w organizmie.

- Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty. Grozi mu wieloletni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna i nawet kilka lat pozbawienia wolności. Będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej 5 tys. zł świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej - dodaje Józwik.

mo

Ksiądz znęcał się nad uczniem? Sąd przesłuchał kolejnych świadków

Trzech świadków przesłuchał bialski sąd na ubiegłotygodniowej rozprawie w procesie księdza Dariusza R., oskarżonego o znęcanie się nad uczniem szkoły podstawowej i naruszenie nietykalności cielesnej jego kolegi.

48-letni obecnie ksiądz Dariusz R. uczył religii w jednej z podstawówek w pow. bialskim. W 2019 r. mama 12-letniego ucznia powiedziała wychowawczyni klasy, że chłopiec skarży się na „niewłaściwe traktowanie przez księdza na lekcji religii”. Duchowny miał wyzywać chłopca m.in. od „głupków”, ośmieszać i poniżać.

Usłyszał prokuratorskie zarzuty. - Uderzał małoletniego plastikowym przedmiotem po rękach, chwycił za szyję, przytrzymywał głowę i uderzał otwartą dłoń w twarz. Innego ucznia tej szkoły uderzył w głowę podręcznikiem do nauki religii - relacjonowała na naszych łamach Urszula Szymańska, ówczesna prokurator rejonowa w Parczewie, bo ta jednostka prowadziła śledztwo.

Do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej trafił akt

Kolejna rozprawa odbyła się w miniony poniedziałek, 28 lutego. - Zostało przesłuchanych trzech świadków. Kolejny termin został wyznaczony na 23 maja, ma zostać na niego wezwanych jeszcze dwóch świadków - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

oskarżenia przeciw duchownemu. Ksiądz został oskarżony o „znęcanie się fizyczne i psychiczne nad uczniem szkoły podstawowej” i naruszenie nietykalności cielesnej jego kolegi.

Kolejna rozprawa odbyła się 28 lutego. - Zostało przesłuchanych trzech świadków. Kolejny termin został wyznaczony na 23 maja, ma zostać na niego wezwanych jeszcze dwóch świadków - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Przypomnijmy, że proces księdza ruszył dopiero w marcu 2021 roku, bo sprawa utknęła w bialskim sądzie przez zmianę sędziego.

Ks. Dariusz R. odpowiada z wolej stopy. Śledczy z Parczewa wnioskowali o jego tymczasowe aresztowanie, ale sąd się na to nie zgodził. Duchowny nie przyznaje się do winy.

Grzegorz Rekiel

Konserwy dla Ukraińców od Zakładów Mięsnych Łuków

10 tys. konserw od „Z natury od serca - Łuków” trafiło do punktu zbiórki humanitarnej przy ul. Browarnej w Łukowie. Podobna liczba produktów łukowskich zakładów trafi m.in. do Diecezji Siedleckiej.

Zakłady Mięsne „Łuków” zatrudniają wiele osób z Ukrainy. W związku z wojną firma zobowiązała się przekazać swoje produkty na pomoc humanitarną koordynowaną przez Caritas Polska oraz władze Łukowa. Na

Ukrainę i do uchodźców przebywających już w Polsce pojedzie blisko 20 tys. sztuk konserw mięsnych.

- W firmie „Łuków” zatrudnionych jest wielu pracowników narodowości ukraińskiej, dlatego wszystkim tym, którzy zmuszeni zostali uciec się na Ukrainę w celu pomocy swoim rodzinom, pragniemy zagwarantować powrót do pracy - czytamy na stronie Zakładów Mięsnych.

mo

REKLAMA

KUPIĘ

ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po zatańdunku

518 048 715

Lublin24.pl

Emerytka przekazała blisko 300 tys. zł oszustom



Policja zatrzymała dwóch mężczyzn, którzy oszukali mieszkankę Lublina. Wspólnie odebrali od emerytki z Lublina blisko 300 tysięcy złotych. W lutym policjanci dowiedzieli się od pracowników jednego z banków o emerytce wypłacającej wszystkie oszczędności. Otrzymała 50 tys. zł, a kolejne 150 tys. zł miało być dla niej przygotowane. Okazało się, że dzień wcześniej oszust odebrał od niej ponad 280 tys. zł i zamierzał przyjąć po kolejne pieniądze. Szybko został zatrzymany. Nie działał sam. Jego kompan wpadł w ub. tygodniu w Warszawie

Joanna Niecko

Pijanego kierowcę zdradził kapeć

Blisko trzy promile alkoholu w organizmie miał kierowca, który jechał samochodem na tzw. kapiu.

W czwartek (3 marca) policjant będący w czasie wolnym od służby zauważył na ul. Abramowickiej podejrzaną jadącą pojeżdż.

- Kierowca opła jechał całą szerokością jezdni, a w dodatku miał kapiu w tylnym kole. Funkcjonariusz przy najbliższej okazji

zatrzymał się obok podejrzanego samochodu i zapytał czy kierowca nie potrzebuje pomocy. Jednak, gdy zaczął rozmawiać z siedzącym za kierownicą mężczyzną, szybko wyszło na jaw, że jest pijany - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Wzwał na miejsce patrol, który przebadał alkomatem 37-latkę. Urządzenie podczas pierwszych pomiarów wykazało blisko trzy promile alkoholu w organizmie.

Joanna Niecko

Zauważyli go policjanci w nieoznakowanym radiowozie Pędził ponad 190 km/h. Dostał wysoki mandat i punkty karne

Lublin: 2,5 tys. zł mandatu oraz 15 punktów karnych dostał kierowca, który jechał 195 km/h. Mężczyzna nie zwracał uwagi na ograniczenia prędkości i wyprzedzał inne pojazdy.

W czwartek (3 marca) lubelscy policjanci patrolując radiowozem nieoznakowanym trasę S-12/17 zauważyli szybko jadący samochód marki Audi.

- Kierujący nie zwracał uwagi na ograniczenie prędkości i lewym pasem wyprzedzał kolejne pojazdy.

Funkcjonariusze widząc niebezpieczną jazdę od razu dokonali pomiarów prędkości. Jak się okazało w „oku” policyjnej kamery zarejestrowana została prędkość 195 km/h. Pojazd w pierwszym bezpiecznym miejscu został zatrzymany - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierowcą okazał się 27-letni mężczyzna. Został ukarany mandatem w kwocie 2,5 tys. zł i 15 punktami karnymi.

Joanna Niecko

Pijany na krawężniku

W czwartek (3 marca) na parkingu w Łęcznej kierowca peugeot partner wjechał z impetem w krawężnik. Świadek zawiadomił policję.

- Za kierownicą pojazdu zastali 58-letniego mieszkańca Łęcznej. Miał blisko 3,5 promila alkoholu

w organizmie. W takim stanie próbował wyjechać z miejsca parkingowego. Kiedy ruszył do przodu pojazd zawisł na krawężniku - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Joanna Niecko

Przez wojnę matura zawisła na włosku

Część uczniów z Ukrainy została w ojczyźnie, bo ze względu na wiek nie mogą opuścić kraju. Kiedy wrócą - nie wiadomo.

W kilkunastu placówkach w Puławach i okolicach uczy się 257 osób z Ukrainy m.in. w Klementowicach, Nałęczowie i Kazimierzu Dolnym. W mieście najwięcej Ukraińców - bo 25 - chodzi do Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej. W trakcie ferii zimowych większość z nich pojechała na Ukrainę. Niektórzy z nich wrócili już do Puław, a niektórzy musieli zostać na miejscu. Prezydent kraju Wołodymyr Zełenski podpisał dekret, w którym mężczyźni w wieku od 18 do 60 lat nie mogą opuszczać kraju.

Nie ma teraz bezpiecznego miejsca

Jedną z osób, która nadal tam przebywa jest pochodzący z Kijowa Daniel Kryvoshylyk, tegoroczny maturzysta z kl. 4FT (technik usług fryzjerskich). Uczniowi udało się uciec ze stolicy.

- Mieszkamy na wsi, ponad półtorej godziny jazdy od centrum Kijowa, mieszkam z całą rodziną, wraz z moją ciocią i jej córką. Rodzeństwo pojechało w stronę Lwowa i Winnyci. Moim zdaniem nie ma teraz bezpiecznego miejsca, ale staramy się siedzieć w domu, jeżeli słysząc samolot czy helikopter to uciekamy od okna, aby trzymać się bliżej zamkniętych miejsc - mówi Daniel.

Maturzysta stara się nie stresować całą sytuacją i ma co robić.

- Przez pierwsze trzy dni cały czas oglądałem telewizję. Zebrałem wszystkie swoje rzeczy, które chciałbym zabrać do Polski. Codziennie ćwiczę jogę lub czytam książki. Z mojej rodziny nikt nie walczy. Mam mocne wsparcie od koleżanek z klasy i od sorki Dominiki - dodaje czwartoklasista, który liczy na to, że uda się przyjechać



Robert Och, dyrektor ZS nr 1 w Puławach
- Pod względem formalnym jesteśmy przygotowani na to, aby maturzyści z Ukrainy nawet po długiej przerwie mogli przystąpić do egzaminu



Daniel Kryvoshylyk, uczeń kl. 4FT
- Mam mocne wsparcie od koleżanek z klasy i od sorki Dominiki



Dominika Widz-Wiejak, nauczycielka języka niemieckiego w ZS nr 1, wychowawczyni Daniela
- Na razie z Danielem jest wszystko w porządku. My go bardzo mocno wspieramy. Sama jako wychowawczyni boję się o niego. Mam nadzieję, że wróci jak najszybciej



Jakub Pyska, uczeń kl. 4ST
- Ilya to bardzo sympatyczny chłopak, nigdy nie mieliśmy z nim żadnego problemu. Mamy nadzieję, że Ilya już niedługo wróci do szkoły



Maria Khyzhniak, uczennica z kl. 4BT
- My uczniowie z Ukrainy staramy się bardzo mocno wspierać. Fakt, jest nam ciężko, bo nasi bliscy wciąż są na Ukrainie

do Polski, aby zdać egzamin dojrzałości.

Jego wychowawczyni i zarazem nauczycielka języka niemieckiego Dominika Widz-Wiejak jest z nim w stałym kontakcie.

- Daniel to bardzo pilny i zdolny uczeń, który jest zawsze przygotowany do lekcji. Mój wychowanek jest miłą i serdeczną osobą. Jego rodzice i on zdążyli uciec z samego Kijowa na wieś do znajomych, ale jak się dowiedziałam u niego było słychać wybuchy oraz strzały. Na razie z Danielem jest wszystko w porządku. Maturzysta otrzymuje od nauczycieli materiały z lekcji. Są z nim w stałym kontakcie. My go bardzo mocno wspieramy. Sama jako wychowawczyni boję się o niego. Mam nadzieję,

że wróci jak najszybciej. Jeżeli nie będzie w stanie napisać egzaminu w maju, to może przystąpić do niego w innym terminie - argumentuje nauczycielka.

Mają duże wsparcie

Daniel to nie jedyna osoba, która pozostała na Ukrainie. Jego kolega z równoległej klasy Ilya Mykhailenko z 4ST (technik spedytor) również tam jest.

- Ilya to bardzo sympatyczny chłopak, nigdy nie mieliśmy z nim żadnego problemu. On koleguje się ze wszystkimi w naszej klasie. Teraz mamy z nim kontakt jedynie przez Internet. My go cały czas wspieramy, cieszymy się, że z nim jest wszystko w porządku. Mamy nadzieję, że

Ilya już niedługo wróci do szkoły - opowiada Jakub Pyska z kl. 4ST, kolega Ilyi.

Na Ukrainie podczas ferii przebywała również Maria Khyzhniak z kl. 4BT (technik ekonomista).

- Byłam w szoku, gdy dowiedziałam się o ataku i trochę to przeżywam. Uciekliśmy do Czerniowic, gdzie obecnie są moi rodzice. Na szczęście z nimi jest wszystko w porządku, więc jestem o nich bardzo spokojna. My uczniowie z Ukrainy staramy się bardzo mocno wspierać. Fakt, jest nam ciężko, bo nasi bliscy wciąż są na Ukrainie - tłumaczy Maria. Maturzystce udało się dotrzeć do Polski przez Słowację, choć pierwotnie miała jechać przez Rumunię.

- Chciałabym, aby konflikt zakończył się jak najszybciej. Trudno jest przewidzieć, co się będzie działo w najbliższych dniach. Najważniejsze, aby wszyscy byli bezpieczni - przyznaje dziewczyna.

Ukraińscy uczniowie mają ogromną pomoc ze strony nauczycieli z ZS nr 1.

- Pod względem formalnym jesteśmy przygotowani na to, aby maturzyści z Ukrainy nawet po długiej przerwie mogli przystąpić do egzaminu - mówi dyrektor szkoły Robert Och. - Ciężko jest mi powiedzieć, czy wrócą za kilka tygodni. Nasza szkoła organizuje zbiórkę pieniędzy, które przeznaczamy na pomoc Ukrainie. Będziemy obserwować jakie jest zapotrzebowanie na terenie powiatu na konkretną pomoc i wtedy przeznaczymy na nią zebrane fundusze. Jeżeli ktoś przyniesie produkty do szkoły, to z chęcią je przyjmujemy i przekazujemy do starostwa, gdzie znajduje się główny punkt zbiórki - mówi dyrektor Och.

W ten czwartek w szkole ma zostać przeprowadzona zbiórka na pomoc Ukrainie. Z tej okazji uczniowie klas gastronomicznych upieką słodkie bułeczki „sempołki”. Podczas pierwszej akcji w ubiegłym tygodniu zebrano 300 zł.

Dominik Kęsik

REG

„Parczew uchodźcom”.

W mieście powstało wyjątkowe centrum pomocowe



Hala przy ul. Tartacznej zapełniła się darami

Przynoszą ubrania, żywność, pomagają w znalezieniu pracy – w taki sposób mieszkańcy Parczewa i całego powiatu pomagają Ukraińcom uciekającym przed wojną. Na Facebooku powstała grupa „Parczew uchodźcom”. Liczy już 1,8 tys. członków.

Rosyjska inwazja na Ukrainę trwa od kilkunastu dni. Do Polski przyjeżdżają tysiące uchodźców, a część z nich trafia do powiatu parczewskiego. Dramat naszych wschodnich sąsiadów uruchomił w mieszkańcach pokłady dobra.

Centrum logistyczne

W Parczewie powstało „centrum logistyczne”, którego członkowie pomagają uchodźcom.

– To oddolna inicjatywa. Początkowo kontaktowaliśmy się

między sobą telefonicznie, potem założyliśmy na Facebooku grupę „Parczew uchodźcom”. Spotkaliśmy się z koleżanką Natalią Chacewicz, która organizowała już zbiórkę darów, a pan Jerzy Deneka użyczył nam halę przy ul. Tartacznej 2D – tłumaczy Kaolina Chilczuk, jedna z kilku „koordynatorek centrum”.

Na czym polega idea oddolnej akcji?

– Ludzie przynoszą do nas produkty żywnościowe, środki czystości, pościel oraz ubrania, a my przekazujemy je bezpośrednio osobom z Ukrainy. Jak autobusy z uchodźcami jadą w naszym kierunku od granicy, to niekiedy już od kierowcy dowiadujemy się, kogo on wiezie, jakich rzeczy uchodźcy będą potrzebować. Kiedy do nas dojeżdżają, to często wszystko jest już przygotowane – tłumaczy pani Karolina, która podkreśla, że odzew parczewian przekroczył najśmielsze oczekiwania. Zaznacza, że gdyby nie dobre serce mieszkańców, to „centrum pomocowe” nie mogłoby funkcjonować.

Kobieta mówi, że bardzo dużo osób bierze udział w sortowaniu przyniesionych przez mieszkańców ubrań.

– Pomagają nam też Ukrainki, które mają już zakwaterowanie, ale nie chcą beczynnie siedzieć na miejscu. Pomagają nam w sortowaniu ubrań, a następnie w komunikacji z osobami, które przyjeżdżają. Uchodźcy otrzymują u nas „pomoc na start” – wyjaśnia pani Karolina, która podkreśla, że członkowie grupy działają spontanicznie.

– To wszystko się dopiero tworzy, staramy się zapanować nad logistyką, a nie zajmujemy się tym zawodowo – zauważyła nasza rozmówczyni.

„W pewnym momencie człowiek pęka”

Facebookowa grupa „Parczew uchodźcom” liczy już 1,8 tys. członków. Ludzie sami deklarują pomoc. Na przykład pani Anita napisała, że dwie młode kobiety z Ukrainy szukają pracy. Jedna jest fryzjerką, a druga manicurzystką.



Mieszkańcy Parczewa przekazali też dary żołnierzom ukraińskim walczącym na froncie

– Zapraszamy, znajdzie się miejsce dla manicurzystki – odpowiedziała natychmiast pani Iwona.

Z kolei p. Milena napisała, że potrzebne są buty o rozmiarze 40 dla starszej pani.

– Zaraz przyniosę – zapowiedziała p. Helena.

Pomoc materialna to nie wszystko. Jedna z osób zadeklarowała nawet, że zawiezie Ukraińców na nabożeństwo do cerkwi w Horostycie w pow. włodawskim.

Pomoc uchodźcom to satysfakcja, ale też spore obciążenie dla psychiki.

– Są w okolicy uchodźcy, którzy przyjechali z 5-miesięcznym dzieckiem. W jednej z wiosek pod Parczewem mieszka obecnie dziewczyna, która z pięciodniowym noworodkiem przeszła 18 kilometrów. To są dramaty. W pewnym momencie człowiek pęka, a nie chcielibyśmy się przy uchodźcach rozpląkać. Musimy im pomóc na tyle, na ile możemy – zapewnia p. Karolina i dodaje, że kobiety, które

Pomoc uchodźcom to satysfakcja, ale też spore obciążenie dla psychiki

– Są w okolicy uchodźcy, którzy przyjechali z 5-miesięcznym dzieckiem. W jednej z wiosek pod Parczewem mieszka obecnie dziewczyna, która 18 kilometrów przeszła z 5-dniowym noworodkiem. To są dramaty. W pewnym momencie człowiek pęka, a nie chcielibyśmy się przy uchodźcach rozpląkać. Musimy im pomóc na tyle,

na ile możemy – zapewnia p. Karolina i dodaje, że kobiety, które trafiają do Polski, zostały często w domu swoich synów i mężów. – Mamy też internetowy kontakt z mężczyznami, którzy są na Ukrainie. Im bardziej człowiek wchodzi w historie tych osób, tym bardziej zaczyna to przeżywać – przyznaje pani Karolina.

trafiają do Polski, zostały często w domu swoich synów i mężów.

– Mamy też internetowy kontakt z mężczyznami, którzy są na Ukrainie. Im bardziej człowiek wchodzi w historie tych osób, tym bardziej zaczyna to przeżywać – przyznaje kobieta.

Pomoc nawet z Hamburga

W działalności „centrum pomocowego” nieoceniona jest

rola przedsiębiorców, którzy chętnie wysyłają do Parczewa swoje produkty. Członkowie grupy mają kontakt z podmiotami zagranicznymi. W trasie do Parczewa jest już transport towarów z Hamburga, z kolei jeden z hoteli w Zakopanem przysłał pościel.

Więcej informacji o tym, jak pomóc osobom uciekającym przed wojną, można znaleźć na grupie „Parczew uchodźcom”.

Grzegorz Rekiel

Nawoływał do nienawiści wobec uchodźców

Puławy: Policja zatrzymała mieszkańca gminy Wąwolnica, który jest podejrzany o publiczne nawoływanie do nienawiści wobec osób z Bliskiego Wschodu. Jak informują funkcjonariusze – ma to związek z wojną na Ukrainie i napływem uchodźców do Polski.

– Na portalach społecznościowych publikowano posty, w których kłamliwie informowano o okradaniu przez uchodźców sklepów, posesji, napaściach na kobiety i dzieci, o szturmowaniu szkół i hal. Członkowie grup pseudokibiców apelowali o organizowanie się do „patrolowania”

miejscowości przygranicznych oraz o „zjednoczenie sił w celu oczyszczenia miasta” – informuje kom. Anna Kamola z KWP w Lublinie. – Publikowane w komentarzach inwektywy wobec uchodźców były przekazywane dalej. W ten sposób doszło nie tylko do powielania fake newsów wśród społeczeństwa, ale przede wszystkim przestępstwa nawoływania do nienawiści.

Wpisy monitorowali policjanci z Wydziału d/w z Cyberprzestępczością KWP w Lublinie. Ustalili ich autorów.

W czwartek (3 marca) policjanci z Puław zatrzymali 29-letniego

mieszkańca gminy Wąwolnica. Jest podejrzany o publiczne nawoływanie do nienawiści do osób pochodzących z Bliskiego Wschodu. Grozi za to kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

– Informujemy, że uchodźcy z Ukrainy to w przeważającej części kobiety z dziećmi. Wśród nich mogą pojawiać się mężczyźni, głównie obcokrajowcy, którzy są studentami na ukraińskich uniwersytetach. Oni również uciekają przed wojną i poprzez nasz kraj próbują wrócić do swoich domów – dodaje kom. Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Joanna Niecko

Ruskie to teraz zagraniczne

W niecodzienny sposób w pomoc dla Ukrainy włączył się właściciel pierogarni w Opolu Lubelskim, Grzegorz Gajewski. Postanowił usunąć ze sprzedaży popularne u nas pierogi ruskie i zastąpić je... zagranicznymi.

Zmianie uległa tylko nazwa, receptury pozostała niezmieniona.

– Chciałem w ten sposób wyrazić swoje poparcie dla naszych sąsiadów – mówi pan



Pan Grzegorz nałożył osobiste sankcje na Rosję, zmieniając nazwę pierogów w swojej pierogarni

Grzegorz. – Poza tym chciałem się odseparować od bandytów. Jeżeli Ukraina obroni siebie, to przy okazji i nas obroni.

Nie wiadomo, czego możemy się spodziewać – dodaje.

AG

Firlej otwiera podwoje dla uchodźców z Ukrainy. Nikogo nie zostawiają bez pomocy

Czekają na koniec wojny i mówią: tylko tydzień i wrócimy na Ukrainę



Coraz więcej uchodźców w Firleju znajduje schronienie. To głównie kobiety z dziećmi



Koła gospodyń wiejskich gminy Firlej, pracownicy kuchni szkolnych i mieszkańcy dbają o wyżywienie uchodźców z Ukrainy. Co dziś podają? Żurek i sos mięsny z kaszą gryczaną, a na kolację polski bigos

GMINA FIRLEJ: Natalia i Maryana to siostry, najpierw jechały z dziećmi pociągami z Tarnopola, 130 km od Lwowa. Kobiety, uciekając, zabrały z domu tylko kilka rzeczy i dokumenty. Pomoc znalazły w Firleju.

Kobiety najpierw dotarły do punktu pomocy uchodźcom w Chełmie. Osoby, które nie mają dokąd pójść, przewożone są stamtąd do zarejestrowanych ośrodków tymczasowego pobytu.

- Myśleliśmy, że jedziemy do sali gimnastycznej zamienionej w noclegownię, a mamy tu dobre warunki, pokój z łazienką, nie spodziewaliśmy się, że będzie tak dobrze - wzruszają się. - I ludzie są dla nas tacy przyjaźni. My Ukraińcy tak zjednoczyliśmy się w swoim kraju przeciwko wojnie i wy Polacy tak samo jednoczycie się, po to, żeby nam pomóc - nie znajdując słów podziękowania.

Do Lwowa, pierwszego punktu podróży, wyruszyły w niedzielę rano, w czwartej dobie działań wojennych. Wtedy już wiedziały, że ich dzieci nie będą tam bezpieczne.

- Myśleliśmy, że Putin nie odważy się uderzyć w zachodnią Ukrainę blisko Polski, członka NATO. Byliśmy przygotowani, że wszyscy ze wschodu, z tych terenów, które były najbardziej atakowane, będą uciekać do nas, a my im pomożemy - przyznaje Natalia.

Na Ukrainie zostawiły bliskich i wyjechały w nieznane. Jak tłumaczą, decyzja o wyjeździe była konieczna.

- Mój straszny syn do tej pory spał w ubraniu, dopiero pierwszą noc, jak zasnął bez ubrania, a jesteśmy już w Polsce od czterech dni - mówi Maryana. - Na Ukrainie dwie noce spędziliśmy w piwnicy.

Za dnia na dźwięk alarmu zbiegaliśmy do piwnicy, tylko zdążyliśmy wrócić do mieszkania i znowu był alarm, i trzeba było uciekać.

Obie siostry mówią w języku polskim, którego uczyły się z polskiej telewizji. Ich ojciec pracuje jako dyrektor lwowskiej stacji krwiodawstwa i krwiolecznictwa.

- Mój starszy syn mówi: „Mama, nam trzeba było zostać, ponieważ my zdradziliśmy nasz naród. Jesteśmy tutaj bezpieczni, a oni tam nie”. Uspokajałam go, mówiąc, że wyjechaliśmy dlatego, żeby nasi mężowie nie musieli martwić się o nas i oni wtedy zrobią wszystko, żeby rosyjscy żołnierze wyjechali z Ukrainy - wyjaśnia Maryna synowi.

Najpierw prosiły o możliwość kontaktu z bliskimi

W ośrodku CARITAS nad Jeziorem Firlej i tym nieopodal GOSiR jest już zakwaterowana ponad setka uchodźców.

- Przekazać informacje najbliższym, że są tutaj bezpieczne, że jest dobrze - to była ich pierwsza potrzeba. Nie chciały jeść, nie chciały pić, nie chciały spać, tylko najpierw prosiły o możliwość kontaktu z bliskimi - mówi Arkadiusz Witek, kierownik Domu Zawierzenia nad Jeziorem Firlej, Caritas Archidiecezji Lubelskiej, który przyjął do ośrodka 70 uchodźców z Ukrainy.

W sumie na terenie gminy Firlej jest znacznie więcej potrzebujących schronienia mieszkańców Ukrainy, którym także oferowana jest pomoc.

- Udostępniane są kwatery prywatne i świetlice wiejskie, które przyjmują osoby uciekające z Ukrainy przed konfliktem zbrojnym. Takie miejsca mamy m.in. w Fir-

leju, Kunowie, Woli Skromowskiej i Serocku - mówi wójt gminy Firlej, Dawid Tarnowski, który koordynuje akcję pomocy dla Ukrainy na terenie gminy Firlej. - Co warto podkreślić, uchodźcy z tych ośrodków mogą liczyć na wszelką możliwą pomoc z naszej strony, czy to w postaci pomocy rzeczowej z centralnych punktów zbiorów, tj. zarejestrowanych ośrodków CARITAS i GOSiR, jak i inne wsparcie, którym dysponujemy za sprawą ludzi dobrej woli - podkreśla.

W punktach, gdzie przebywają uchodźcy, od rana do nocy są ustalone dyżury osób, które sprawują opiekę. Do pomocy włączają się m.in. pracownicy socjalni, członkowie KGW z terenu gminy i druhowie OSP, którzy pełnią dyżury nocne. Wolontariuszem może zostać każda chętna osoba. - 24 godziny na dobę tymczasowi podopieczni CARITASU i GOSiRU mają do kogo zwrócić się w razie potrzeby. Nie zostawiamy ich samych z problemami - podkreśla wójt. - Można powiedzieć, że są w stu procentach pod opieką przez całą dobę.

Z Ukrainy uciekają głównie rodziny z dziećmi.

- W pierwszej kolejności zapewniliśmy, poza zakwaterowaniem i wyżywieniem, pomoc medyczną. Z ośrodkiem CARITAS współpracuje w tej chwili dwóch lekarzy pediatrów, którzy pracowali we Lwowie. Mamy u siebie kobietę w ciąży z Ukrainy, która lada moment będzie rodzić i także zapewniamy jej opiekę medyczną. Pierwsze osoby już skorzystały z pomocy stomatologa. Te dwa ośrodki w bardzo dużym stopniu włączyły się w tę pomoc dla uchodźców, organizując nie tylko pomoc rzeczową, czy zbiórki, ale także pomoc psy-

W dwóch miejscach nad Jeziorem Firlej pomoc znalazło ponad 110 potrzebujących mieszkańców Ukrainy

chologiczną. Gmina zapewnia też pomoc prawną i wsparcie przy pozyskiwaniu dokumentów - podkreśla wójt.

W ośrodkach są planowane zajęcia z nauki języka polskiego i angielskiego. Ważna jest też pomoc duchowa.

- Udało nam się nawiązać współpracę i pozyskać księdza z Ukrainy, który poprowadził mszę świętą i udzielił spowiedzi swoim rodakom - przyznaje kierownik Caritasu.

W ośrodku Caritas funkcjonuje w pełni wyposażona kuchnia. Nad stroną gastronomiczną na co dzień czuwają gospodynie KGW i pracownicy kuchni szkolnych z terenu Firleja i okolic, a także mieszkańcy.

- Ludzie przyjeżdżają do nas w różnym stanie emocjonalnym, są przerażeni tym, co przeżyli. Zdarzają się takie osoby, które boją się nawet wyjść z domu. W takiej sytuacji nie korzystają ze stołówek i zbiorowego wyżywienia tylko kierujemy do nich indywidualnie zewnętrzny catering - podkreśla wójt gminy.

Uchodźcy zatrzymują się w Firleju i nie planują już nigdzie wyjeżdżać, tylko chcą wrócić do domu. Zdarzają się też tacy, którzy pobyt w Firleju traktują jako jeden z etapów podróży. - Prowadzimy ewidencję osób przebywających u nas. Gdy ktoś wyjeżdża, prosimy o pomoc policję, która sprawdza, czy tam, gdzie jadą, rzeczywiście czeka na nich praca, czeka na nich mieszkanie. Szykujemy im na dro-



Ukraińskie kobiety cieszą się, gdy mogą odwzajemnić się, jak potrafią, za pomoc, którą u nas otrzymują

Potrzebna pomoc wolontariuszy!

Wójt Gminy Firlej zwraca się z prośbą o wsparcie dla uchodźców z Ukrainy, głównie matek z dziećmi, przebywających w ośrodkach Caritas i GOSiR. Potrzebne są odpowiedzialne osoby do pełnienia dyżurów w ośrodku. Mile widziany wcześniejszy kontakt telefoniczny lub osobisty.

Gmina: tel.: 818575041 (wew. 10, 11) - Dawid Tarnowski
adres - ul. Rynek 1, 21-136 Firlej
Caritas: tel.: 726133991 - Arkadiusz Witek
adres - ul. Choiny 2, 21-136 Firlej
GOSiR: tel.: 609 336 533 - Damian Lewtak
adres - ul. Choiny 1, 21-136 Firlej

gę prowiant, staramy się przygotować tyle, żeby jedzenia wystarczyło na kilka dni - mówi kierownik Caritas w Firleju.

Ogromna ilość osób prywatnych włącza się w pomoc Ukrainie. - Wiele jest takich podmiotów, pomoc płynie od osób prywatnych, które przywożą torby wypełnione darami. Tych darczyńców nie jesteśmy w stanie nawet wymienić z obawy, żeby kogoś nie pominąć - przyznaje wójt.

Uciekający przed wojną na Ukrainie mają tu także dostęp do pomocy psychologicznej. Kolejni specjaliści oferują bezpłatnie swoje usługi. - Wsparcie psychologiczne zaoferował psychoterapeuta z Antonina, od trzech lat mieszkający w naszej gminie, co istotne, posiadający doświadcze-

nie w pracy z osobami z zespołem stresu pourazowego. Oferuje pomoc dla dzieci i dorosłych mieszkańców Ukrainy - podkreśla wójt.

„Jeszcze tylko tydzień i wrócimy na Ukrainę”

Wielu uchodźców liczy, że niebawem będą mogli wrócić do ojczyzny.

- Zdarza się, że ktoś, uciekając z Ukrainy, zatrzyma się u nas przejazdem, ponieważ potrzebuje odpoczynku. Gdy wyjedzie, panie mieszkające w ośrodku z własnej inicjatywy przygotowują miejsce na przyjazd innych rodaków. Zmieniają pościel, piorą, składają pranie, sprzątają. I tylko pytają: „Co jeszcze możemy zro-

Wia: Jeszcze ainę



Siostry z Ukrainy Maryana (36 lat) i Natalia (40 lat) z dziećmi. Córki Natalii mają 15 i 8 lat. Synowie Maryany 13 i 10 lat.

Żyliśmy pod Lwowem, 50 km od granicy z Polską. Miałymy polską telewizję i oglądaliśmy polskie kanały, seriale, takie jak Świat według Kiepskich, 13 posterunek, ponieważ rosyjska telewizja była nieinteresująca. Przed laty przeprowadziłyśmy się i zamieszkałyśmy w sąsiednim województwie tarnopolskim, 130 km od Lwowa.

Tej nocy, 24 lutego słyszałam w nocy straszny huk, otworzyłam okna, zastanawiając się, co to może być. Pozostali członkowie rodziny spali, to pomyślałam, że może coś mi się przysniło. Rano podali w wiadomościach, że Rosja zaczęła z nami wojnę i bombarduje naszą ziemię. Wszyscy twierdzili, że Putin tylko straszy, nikt nie myślał, że wypowiedzenie wojny Ukrainie jest w ogóle możliwe.

Gdy pierwszy raz usłyszeliśmy alarm przeciwlotniczy i przekaz, żeby wszyscy chowali się do schronów, wyszliśmy na ulicę. Nie wiedzieliśmy, w którą stronę iść, ani co robić. Mówili, żeby ukryć się pod ziemią, ale gdzie takie miejsca są? W którym domu? Nikt nie wiedział w popłochu, gdzie mamy się chować. Ludzie uciekali do świątyni, tam są piwnice i my poszliśmy, ale tam było bardzo dużo ludzi. Skierowaliśmy się do znajomego, który miał siłownię i zeszliśmy do piwnicy. Tam czekaliśmy na odwołanie alarmu około pół godziny. Potem jeszcze przez dwie noce spaliliśmy w piwnicy.

Te alarmy były bardzo często, kilka razy dziennie. Uwaga Trwoga!, Uwaga nie ma Trwogi! – takie alarmy były nawet co godzinę. Jedną noc przespaliśmy spokojnie, ale na wszelki wypadek spaliliśmy w ubraniu.

Nie chcieliśmy wyjeżdżać z kraju, to nasi mężowie nalegali, że musimy jechać, uciekać z dziećmi, bo potem może być za późno. Mówili, że jeżeli będziemy w bezpiecznym miejscu, to im będzie łatwiej, że nie będą musieli martwić się o rodzinę, tylko będą mogli wziąć za broń i bronić kraju. Odwlekaliśmy decyzję o wyjeździe jak najdłużej, mówimy: Kuda? Gdzie jechać? Mamą rodzinę w Ameryce i oni mówią, że musimy jechać do Polski ze względu na dzieci, a oni próbują nas stąd zabrać. I wtedy się odważyliśmy, ale nie było możliwości, żeby jechać samochodem, były tak wielkie korki. Zaczęłam szukać w internecie pociągu, ale było wolne po jednym miejscu na pociąg, a nas było sześć osób. W końcu znalazłam miejsce, tyle że w różnych wagonach. Była niedziela, rano przyjechaliśmy do dworca kolejowego, pociąg był spóźniony trzy godziny, ale przyjechał. W środku było więcej ludzi, niż miejsc. Z Tarnopola przyjechaliśmy do Lwowa, gdzie mieszka nas ojciec. Na dworcu we Lwowie było tyle ludzi i tylu zagranicznych studentów. Przyjechali wszyscy do Lwowa, żeby gdzieś dalej uciekać przed wojną.

Matek z dziećmi było mniej niż studentów różnego pochodzenia. Ojciec nie mógł pogodzić się z myślą, że wyjeżdżamy, trudno mu było zrozumieć, że dzieci i wnuki opuszczają kraj. Powiedzieliśmy mu, że rozejrzymy się za pociągami, a jak nie będzie żadnego, to wrócimy do niego na noc. Pociągów do Polski nie było, ludzie czekali po dwa dni na dworcu, żeby wsiąść się do pociągu i dostać się do Polski. Na dworcu nawet nie ogłaszali, że jest jakiś pociąg, w informacji mówili, że nie ma pociągów i nie będzie, ponieważ stoją na granicy i ludzie czekają po 16 godzin. Takich ludzi, jak my, było wielu, oni też czekali i nie wiedzieli, czy jakiś pociąg będzie w ogóle. Zapytałam pracowników kolei o pociąg, powiedzieli nam, że nowy kierunek do Chełma jest otwarty i taki pociąg powinien być. Do Chełma jechaliśmy „elektryczką”. Weszliśmy jako prawie ostatni i jeszcze nas popychali ludzie, żeby wejść i zamknąć drzwi. Weszliśmy i pytamy - Dokąd ten pociąg jedzie? I nikt nie wie, dokąd ten pociąg jedzie. W pociągu 30 proc. matek z dziećmi, 70 proc. studentów. W Kowlu otworzyli drzwi na 20 minut, bo ludziom było duszno, ale ktoś próbował wejść i nawet bili się podobno. Jakiś chłopak był agresywny i nie pozwolił mi wejść. Tam nie było miejsca, żeby stać nawet. W sumie jechaliśmy od 6 rano do północy. To bardzo szybko, bo ci, co samochodami jechali, to stali po dwie, trzy doby na granicy.

bić?”. Mówią, że zajęcie pozwala im odsunąć myśli od wojny i tych dramatów, które przywozły ze sobą - opowiada Damian Lewtak, dyrektor ośrodka GOSiR przyjmującego Ukraińców,

- W sobotę, 26 lutego rano przyjechałem do ośrodka i widziałem, jak Ukrainka po pierwszej spędzonej u nas nocy, zamiała korytarz i zmywała. Pytam: „Czemu Pani to robi?”. Odpowie-

działa: „Chcę pomóc, a poza tym czuję się tu jak w domu” - zauważa wójt.

- Mamą rodziny, które cały czas czekają na koniec wojny i mówią. „Jeszcze tylko tydzień i wrócimy na Ukrainę”. Liczy na to większość naszych gości, mieszkańców Ukrainy - zauważa w rozmowie kierownik Caritasu.

Magdalena Sych

W jej obiekcie przebywa obecnie 18 uchodźców, w tym 12 dzieci

Dała schronienie uchodźcom. „Nie potrafiłabym się inaczej zachować”

- Uśmiechnęłam się i powiedziałam do kobiety „witajcie”. A ona wybuchła płaczem. Jak zobaczyłam te dzieciaki... - opowiada nam mieszkanka Dysa w gminie Niemce, która specjalnie dla uchodźców przed wojną reaktywowała swój obiekt z noclegami.

Dlaczego?

Do końca ub.r. razem z mężem prowadzili w Dysie obiekt z noclegami. Interes zamknęli z początkiem roku. Pomimo tego, gdy w czwartek, 24 lutego, rozdzwonił się ich telefon, nie byli zaskoczeni.

- Stałam w kolejce do sklepu. Zobaczyłam, że ktoś dzwoni z ukraińskiego numeru. Pomyślałam: „Oho, zaczęło się” - mówi nasza rozmówczyni.

Zgadza się nam opowiedzieć o tym, jak pomaga uchodźcom, ale nie chce, byśmy ujawniali jej imię i nazwisko.

- Nie ma potrzeby - mówi skromnie. - Kontakt do nas rozszedł się pocztą pantoflową. Odbieraliśmy telefon za telefonem. Pierwsze rodziny, które do nas dotarły, nocowały jedną, dwie, trzy

noce. I jechały dalej do Polski albo do innych krajów Europy. Od kilku dni mamy u siebie jednak jedną liczną rodzinę. I oni zostaną u nas już na dłużej. Mężczyźni, którzy pracowali w Polsce ścigali tu swoich najbliższych z różnych części Ukrainy - opowiada.

Dlaczego zdecydowała się pomóc, choć przecież nie musiała?

- Miałam obawy, jak to będzie. Wszystko zmieniło się, gdy dotarli do nas pierwsi uchodźcy: matka z dziećmi. Uśmiechnęłam się i powiedziałam do kobiety „witajcie”. A ona wybuchła płaczem. Jak zobaczyłam te dzieciaki... Sama mam dwójkę i już wiem, że nie potrafiłabym się inaczej zachować - wyjaśnia.

Czterdzieści sześć butelek

Część gości naszej rozmówczynie przyjechała swoimi autami, po innych trzeba było pojechać na granicę. Dla niektórych z nich cała podróż trwała trzy dni.

- Jednej z kobiet, która u nas nocowała, zapytałam, czego potrzebuje. A ta się po prostu popłakała. Przez łzy powiedziała, że

wszystkiego. Wskazała na swoje ubranie. Powiedziała, że nic więcej nie ma... - wspomina mieszkanka Dysa.

Pomogli mieszkańcy gminy, którzy szybko odpowiedzieli na apel o pomoc i włączyli się w zbiórkę dla Ukraińców. Pomogli też mieszkańcy Lublina, personel lubelskiego przedszkola, do którego chodzi dziecko naszej rozmówczynie.

- Przykład: zadzwonił do mnie znajomy. Powiedział, że akurat jest w sklepie i zapytał, czego potrzebujemy. Powiedziałam mu, że przydałaby się woda mineralna, że dwie butelki 5-litrowe. Przyjechał za godzinę z 46 butlami - mówi nam kobieta.

„Wszystko dobrze”

W jej obiekcie przebywa obecnie 18 uchodźców, w tym 12 dzieci. Najmłodsze ma 15 miesięcy, najstarsze 17 lat. Są w stanie się porozumieć. Czasem się zrozumiem, czasem na migi, czasem za pomocą tłumacza w telefonie.

- Już się oswoili z nowym miejscem. Dziękują. Pytają, czy mogą w czymś pomóc. Od kilku dni część kobiet pracuje już w branży ogrodniczej. Mowa o tych, które

nie muszą być przy dzieciach. To dla nich dobre, mogą się czymś zająć. Widać u nich traumę. Taka scena: wchodzę do kuchni, kobieta przygotowuje tam posiłek. I płacze. Wcale nie kroї cebuli. Pytam drugiej, czy coś się stało. „Wszystko dobrze”. Takich scen jest więcej. Mężczyzna opuszczał rodzinę, żeby wrócić na Ukrainę. Były łzy. Najmłodsze dzieci chciały, żeby się z nimi bawił. Powiedział, żeby poszły na górę, a on zaraz przyjdzie. Oszczędził im tego pożegnania. Sobie pewnie też... - opowiada nasza rozmówczyni.

Mamą kontakt z tym mężczyzną, dobrze mówi po polsku. Wrócił do swojej miejscowości. Dom stoi, jest cały. Mieszka w piwnicy. Pilnuje dobytku, bo już grasują szabrownicy - dodaje.

Co będzie dalej?

- Na początek ustaliliśmy z mężem, że miesiąc wytrzymamy. Później? Jakoś to będzie. Damy radę. Oni chcą wrócić do domu najszybciej jak to możliwe. Tylko czy będzie do czego wracać? Wierzę, że jak komuś teraz pomożę, to ktoś kiedyś pomoże mi - kończy mieszkanka Dysa.

Dominik Smagała

Tu trafiają dary z całej Polski. Premier pod Lublinem

W Niemcach, w powiecie lubelskim, na terenie składnicy Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych powstał hub, czyli węzeł transportowy, do którego z całej Polski trafia pomoc i dary dla Ukrainy. W sobotę (5 marca) składnicę odwiedził premier Mateusz Morawiecki.

- Pomagamy z głębi serca, ale pomagamy z głową. Pomoc trafia tam, gdzie musi trafić. Gdzie jest ona najbardziej potrzebna. Pomagamy po to, żeby naród ukraiński mógł się bronić dzisiaj nie tylko w obronie własnej niepodległości, lecz w obronie bezpieczeństwa całej Europy - mówił Mateusz Morawiecki.

Szef rządu zaznaczał również, że aby Ukraińcy mogli się bronić, potrzebna jest pomoc, przede wszystkim humanitarna. Docierają tam kolejne transporty, które po uzgodnieniu z Ministerstwem Zdrowia Ukrainy, trafiają do miast lub osób, które najbardziej tego



Wizyta premiera w składnicy RARS w Niemcach

potrzebują. Dodał również, że codziennie ok. 100 tirów wyjeżdża z Polski do miast, szpitali, szkół, żłobków, przedszkoli, samorządów po stronie ukraińskiej, z polską pomocą.

- Otwieramy w Polsce naszą granicę, nasze domy, nasze serca w czasie, kiedy Rosjanie zaatakowali naród ukraiński i kiedy tam rozgrywa się dzisiaj losy Europy. Zdaję sobie sprawę z tego, jakie emocje musi to budzić w Polakach. Nie tylko złość, ale także emocje te

najbardziej płynące z serca – empatię, współczucie i to jest piękne w naszym narodzie - powiedział premier.

Szef rządu mówił również o specjalnej pomocy finansowej dla Polaków, którzy przyjadą do siebie uchodźców. W ramach ustawy rząd przekaże 1,2 tys. miesięcznie na każdego uchodźcę.

Joanna Niecko

Prawie połowa ukraińskich uczniów nie wróciła z ferii do Kijana

Zespół Szkół Rolniczych w Kijanie ma 70 uczniów z Ukrainy. Na ferie, które trwały od 14 do 28 lutego wrócili oni do swojego kraju i tam zastała ich wojna. Część uczniów zdążyła wrócić przed jej wybuchem. Pełnoletni chłopcy muszą zostać na Ukrainie.

- Z ferii wróciło 37 uczniów – poinformowała na posiedzeniu Komisji Oświaty Rady Powiatu Łęczyńskiego Ewa Siegięda ze Starostwa Powiatowego w Łęcznej.

- Dziesięciu chłopców w ogóle nie przyjedzie, bo ukończyli 18 rok życia, więc muszą zostać ze względu na powszechną mobilizację na Ukrainie. A jeśli chodzi o pozostałych uczniów, to podobno niektórzy są w drodze do Polski, ale np. uczniowie z okolic Kijowa mieli problem, bo tam są wysadzone mosty – poinformowała Ewa Siegięda.

I dodała, że uczniowie z Ukrainy, którzy dotarli już do Kijana otrzymali w szkole pomoc psychologiczną.

- W szkole jest smutno. Dla dzieci to trudna sytuacja, bo ich rodzice zostali w kraju ogarniętym wojną – przyznała Ewa Siegięda.

Kamil Kulig

Zbiry rujną Ukrainę, lecz ludzi dobrej woli jest więcej. Pospolite ruszenie w powiecie radzyńskim

Pani Patrycja ruszyła na granicę. Dała ukraińskim matkom z dziećmi dom w Radzynie



„Nam się udało tu dotrzeć. Nasze dzieci są bezpieczne. Ale inne dzieci giną. My miałyśmy szczęście”

Grupa uchodźców znalazła schronienie w gm. Radzyń - tu ich pierwsze chwile w świetlicy w Białej. W przygotowanie miejsca i opiekę nad przybyszami zaangażował się wójt Wiesław Mazurek oraz sołtys Białej, Hanna Gołoś

Radzyń Podlaski: Do swojego mieszkania w bloku w Radzynie przyjechała dwie mamy - z rocznym i dwuletnim dzieckiem. - Myślałam, że zostanę z tym sama. Okazało się jednak, że ludzi z datkami i chęcią pomocy było bardzo dużo - mówi pani Patrycja.

Jeżdżą odebrać uchodźców spod granicy, przyjmują pod swój dach, gotują posiłki, udzielają pomocy. I choć „zbiry” (Związek Białorusi i Rosji - dop. red.) rujną Ukrainę, postawa wielu z nas potwierdza słowa piosenki Czesława Niemena, że „ludzi dobrej woli jest więcej”.

Poprosiliśmy mieszkańców powiatu radzyńskiego, by podzielili się z nami swoim doświadczeniem pomocy Ukraińcom. Pytani o motywację, odpowiadają zgodnie:

- Czuliśmy taką potrzebę.

Matki z dziećmi marzną na granicy

Patrycja Kier, mieszkanka Ustrzeszy (gm. Radzyń) zwraca uwagę na sytuację na przejściach granicznych w Zosinie i Dorohusku, skąd właśnie wróciła.

- Brak tam choćby przygotowanego namiotu dla marznących matek z dziećmi. Co z tego, że są stosy makaronu i ryżu? Przecież nikt nie będzie tego gryzł - zauważa.

Podkreśla też różny status

uchodźców. Niektórzy z nich mają już pozatławiane prywatne transporty.

- Część z nich nie chce zostawać na tych punktach. Obawiają się, że utkną tam na stałe.

Przywołuje też inną zaobserwowaną scenę. - Matka szukała dla dziecka jakiejś kurtki. Ale jak można coś znaleźć, tonąc w stosie ubrań? - pyta.

Trauma

Pani Patrycja do swojego mieszkania w bloku w Radzynie przyjechała dwie mamy - z rocznym i dwuletnim dzieckiem oraz starszym rodzeństwem. - Te maluchy nie wiedzą, co się dzieje, mocno tego nie odczuwają. Najgorzej jest ze starszymi dziećmi (7-9 lat) - widać, że są wystraszone. Uciekają wzrokiem, spuszczaają głowę. Są nieruchome, patrzą w jeden punkt. Nie są jak nasze dzieci - śmiejące się, brykające, ciekawe otoczenia. Nie wiedzą, czy mogą się odezwać, czy są już bezpieczne - dzieli się swoimi spostrzeżeniami.

- Powiedzieli mi, że bardzo długo czekał po tamtej stronie granicy - kontynuuje Patrycja. - Ukraińska strona przedłuża wyjście. Oni stali cztery doby. Poprzednia rodzina, którą przejęłam, też czekała trzy - cztery dni. Stoją tam dzień i noc. Ci, którzy mają samochód, są w miarę w komfortowej sytuacji. Są też matki z dziećmi, które stoją na mrozie. Są wycieńczone - nie

ukrywa emocji nasza rozmówczyni.

Powtarzają: „żeby było do kogo wracać”

- Jedna z pań powiedziała mi: „Nam się udało tu dotrzeć. Nasze dzieci są bezpieczne. Ale inne dzieci giną. My miałyśmy szczęście”. Ich mężowie wywieźli je z Ukrainy na siłę. Bali się o bezpieczeństwo swoich rodzin. Nie chciały jechać, wołały zostać ze swoimi mężami. Nie wiedzą, jak żyć. Są zdezorientowane. Boją się teraz, żeby sąsiedzi na nich nie narzekali - podsumowuje mieszkanka Ustrzeszy.

Gmina Radzyń przyjęła mieszkańców Równego

- Do świetlicy w podradzyńskiej Białej przyjechali Ukraińcy z Równego, to jest 180 km od Dorohuska. Są to kobiety, w tym lekarka, i dzieci. Jedno z nich jest jeszcze ośmioletni - informuje nas były sołtys Białej, Marek Matejuk, który zaangażował się w przewiezienie uchodźców spod granicy.

- W Równym jest jeszcze w miarę spokojnie, choć słychać syreny alarmów przeciwlotniczych - mówi nam świeżo przybyły do Białej.

- Mężczyźni poszli walczyć, a swoje żony, matki, siostry, dzieci wystawili w bezpieczniejsze strony. Są bardzo honorowi. Wystarczy im dach nad głową i dobre słowo, o resztę są w stanie sami się zatroszczyć. Wyrażali swoją wdzięczność za okazaną pomoc.



Patrycja Kier

Ustrzesz

Nie oceniamy przybyłych

Na przejściu granicznym czekałam pół dnia i całą noc. W vanie miałam 15 dzieci, jedno spało na drugim. Ciężko to opisać, to jeden wielki chaos. Na ich twarzach widać przerażenie, strach i zmęczenie. Ufam sobie, porozumiewamy się czasem na migi. Kobiety z dziećmi, które wzięłam (mieszkają teraz w bloku w Radzynie), rozumiem, co do nich mówię, ale nie potrafią odpowiedzieć. Pochodzą z obwodu Charkowa i Kijowa - na polską granicę przywiózł ich 69-letni teść. Wziął ze sobą mleko. Część ich rodziny, która została na Ukrainie, prosi o nie dla dzieci. Nie oceniamy ich - to nie są ubogie, tylko normalne rodziny. Ci, którzy biorą rodziny do siebie - oddają państwo. Dają im wytchnienie, przetrzeźwiają dla siebie. Jeżdżą z nimi po lekarzach, załatwiają pracę.

Nie spodziewali się takiej postawy Polaków. Dziękowali ze łzami w oczach - podsumowuje Matejuk.

Jakub Hapka



Jedno z dzieci, które grzało się w samochodzie na granicy. Trzymałam 9-miesięczne niemowlę na kolanach, jego mama spała obok. Czekali na swój transport - relacjonuje Patrycja



Wielu Ukraińców znalazło schronienie w domach mieszkańców powiatu radzyńskiego



- Przyjmując te rodziny, myślałam, że zostanę z tym sama. Byłam przygotowana na to, że będę musiała ich utrzymać, pomóc im w każdej kwestii. Okazało się, że ludzie z datkami i chęcią pomocy było bardzo dużo - przyznaje pani Patrycja. - Ludzie nie pytali o nic, przychodzili i dawali

Potrzebne wsparcie dla dziecka chorego na nieuleczalną chorobę...

Lekarze nie spodziewali się, że takie malutkie dziecko może mieć udar

GMINA FIRLEJ: Po pierwszym udarze miała niedowład prawostronny, po ostatnim straciła częściowo wzrok. Trzyletnia dziewczynka potrzebuje stałej rehabilitacji i wizyt w szpitalu.

Pani Krystyna przyszła do szpitala z wiotką rączką u dziecka, na drugi dzień dziewczynka zaczęła tracić czucie w prawej nóżce. Lekarze zorientowali się, że mają do czynienia z udarem dopiero po kilku dobach. W szpitalu w Lublinie 2,5-letnie dziecko przeszło udar niedokrwienny mózgu w wyniku czego Milenka doznała niedowładu prawej części ciała.

Choroba dziecka jest nieuleczalna i nie ma na nią lekarstwa.

Niespodziewany udar

Dziewczynka urodziła się 8 stycznia 2019 roku w Lubartowie. Narodziny córki, po trzech synach, którzy czekali już w domu, były dla rodziców nie lada zaskoczeniem. Mała nazwana przez tatę czule „Milenka” rosła jak na drożdżach. Po raz pierwszy choroba dała o sobie znać, gdy dziewczynka skończyła 2,5 roku. Do tamtej pory nawet zwykłe przeziębienie było - w jej przypadku rzadkością.

Rodzice bardzo dobrze pamiętają pierwszy wstrząs wywołany chorobą dziecka.

- Córka po przebudzeniu miała wiotką prawą rączkę i płakała, nie była sobą. Czułam, że dzieje się coś złego - wspomina łamiąc serce sceny Krystyna Cybul, mama Milenki. - Widziałam, że nie może nawet raczkować, próbowała radzić sobie poruszając się tylko na jednej ręce. Zadzwońiłam po męża i pojechaliśmy do pediatry, a stamtąd już prosto do szpitala dziecięcego w Lublinie.

Tu pojawiły się poważniejsze objawy choroby: zaczął się częściowy niedowład nogi. Dziecko miało drgawki.

- Zaczęło się dociekanie przyczyn. Lekarze orzekli, że dolegliwości dziecka związane są być może z zakażeniem wirusem covid-19, innym razem wskazywali na boreliozę, albo na padaczkę. Dopiero po kilku dniach poddano ją poważniejszym badaniom - wspominają rodzice.

Diagnoz pojawiało się wiele: wszystko, po kolei, wykluczano. Pani Krystyna nie słyszała od lekarzy, że to może być coś poważnego. Przełom nastąpił po wykonaniu pomiaru ciśnienia krwi. Nadciśnienie tętnicze wy-

kryte u dziecka wskazywało, że mogło dojść do udaru, co ostatecznie potwierdziło badanie rezonansem.

- Lekarze mówili, że „nie spodziewali się, że takie malutkie dziecko może mieć udar”, a to był dopiero początek naszych zmagania z chorobą. Prawdziwą diagnozę postawiono w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, które dysponuje odpowiednim sprzętem i bardziej doświadczoną kadrą lekarską - opowiadają rodzice.

W Polsce na moyamoya choruje zaledwie około 40 osób

Po sześciu tygodniach w klinice w Lublinie dziecko zostało przetransportowane do Warszawy.

- W CZD już na drugi dzień dowiedzieliśmy się, co tak naprawdę jest naszym maleństwu ... - wspominają rodzice. - Moyamoya to choroba niezwykle rzadko spotykana, a jej przyczyny nie są znane. W Polsce na moyamoya choruje zaledwie około 40 osób. Choroby nie da się wyleczyć farmakologicznie. Możemy polegać jedynie na leczeniu objawów - przyznają.

U dziecka stwierdzono zespół moyamoya, który powoduje m.in. udary niedokrwienne.

- Pierwszy udar był w tamtym roku w czerwcu. Później też był lekki udar, tzw. mikroudar. Na rezonansie wyszło, że w mózgu jest już bardzo dużo takich zmian, więc córeczka musiała przebyć kilka udarów - mówi mama dziewczynki.

Życie dziecka i mamy to nieustanne pobyty w szpitalu, leczenie i rehabilitacja. I koszty z tym związane.

- Pół roku temu we wrześniu Milenka przeszła poważną operację, w główce miała nawiercane szesnaście otworów i wpuszczane żyły do mózgu. Bardzo szybko wróciła do aktywności, jest radosna, niesamowicie ciekawa świata i „wszędzie jej pełno” - rozczulają się rodzice.

- Jednak, aby jej stan był stabilny, musi brać leki kilka razy dziennie i mierzyć ciśnienie. Codziennie jeździmy na rehabilitację i zajęcia logopedyczne, co pochłania dużo czasu i pieniędzy, ale jest konieczne dla jej zdrowia.

Po udarze w listopadzie tamtego roku Milenka straciła częściowo wzrok. Kolejny pobyt w warszawskiej klinice w styczniu przyniósł niedokrwienie i ostrą niewydolność nerek. Milenka w ciągu 3 tygodni pobytu na oddziale trzy razy miała



Co pewien czas Milenka z mamą wracają do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie i lekarze zajmują się dalszą diagnostyką dziecka

przetaczaną krew.

- Przyjechaliśmy na rutynową trzydniową kontrolę - wspomina pani Krystyna. - Lekarze zlecili pobranie do badania próbki krwi i moczu, i zaraz pani doktor przyszła w panice i zleciła badania do powtórzenia. Stwierdziła, że badania Milenki musiały zostać pomyłone, bo to niemożliwe, żeby wyszły aż tak drastyczne wyniki. Morfologia wykazała, że doszło do niedotlenienia nerek, które przestały pracować.

- Do zatrzymania pracy nerek doszło na oddziale, a gdybyśmy byli wtedy w domu, to nie wiadomo, jak to mogło się skończyć... - martwi się pani Krystyna.

Pomóżmy!

Ludzie z Bykowszczyzny dla Milenki zorganizowali zrzutkę. Pani Krystyna pełni funkcję sołtysa wsi.

- Zorganizowaliśmy zbiórkę na wsi - mówi pan Sławomir z Bykowszczyzny. - Kolega zadzwonił do mnie czy spaceruje się z nim przez wieś i pomogę zbierać pieniądze do puszek, żeby wspomóc rodziców i ich chore dziecko. Wszy-

Milenka w główce miała nawiercane szesnaście otworów i wpuszczane żyły do mózgu

scy znamy Krysie, jest naszym sołtysem. Ludzie reagowali pozytywnie, każdy coś wrzucił, jedni więcej inni mniej, ale każdy coś. Zostawialiśmy ulotki, to ludzie obiecywali, że jeszcze ten 1 procent podatku przeleją dla Milenki na konto fundacji przy okazji rozliczenia z urzędem podatkowym - dodaje.

Szkoła w Woli Skromowskiej w gminie Firlej przygotowała kiermasz ciast, z którego dochód przeznaczono na leczenie dla chorej dziewczynki. Do pomocy Milence włączyły się GBP w Firleju i Zespół Szkół w Kocku.

- Myślę, że jeszcze jakąś zbiórkę uda się zorganizować. Nie zapomnimy! - deklarują sąsiedzi.

Potrzeby są dużo większe. Jeśli ktoś może pomóc Milence podajemy dane do przelewu na konto fundacji.

Magdalena Sych



Opieka i zabawa z Jaśkiem, kucykiem, który przyjechał z hodowli z Niemiec w prezencie od tatusia, to ulubione zajęcia Milenki



Chora na zespół moyamoya dziewczynka to oczko w głowie rodziców. - Po tym, jak córka miała przetoczoną krew czuje się znacznie lepiej - zauważają rodzice. I dziękują wszystkim za okazane wsparcie duchowe i finansowe

WSZELKIE WPŁATY PROSIMY KIEROWAĆ NA KONTO:

FUNDACJA DZIECIOM ZDAŹYĆ Z POMOCĄ

ul. Łomiańska 5,
01-685 Warszawa

Alior Bank S.A.

42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Tytułem: **40297 Cybul Milena**
- darowizna na pomoc
i ochronę zdrowia

Darowizny można też wpłacać
ONLINE przez stronę:

www.dzieciom.pl/podopieczni/40297

Można też przekazać 1% podatku.

Wystarczy w rozliczeniu rocznym wpisać:

KRS: 0000037904

a w polu **CEL SZCZEGÓŁOWY:**

40297 Cybul Milena

Szanowni Darczyńcy, prosimy o wyrażenie zgody w formularzu PIT na przekazanie swoich danych OPP

Pod patronatem Wspólnoty: My też tu jesteśmy! - wykrzyczała młodzież z Nałęczowa

Miał być horror, zrobili film o codzienności



Film powstał dzięki programowi „Równać Szanse 2021” Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Fundację Civis Polonus.

Grupa „Zafilmowani”: (od lewej) Ksawery Kisielewski, Emilka Rumińska, Piotruś Rukasz, Patryk Kwapiński, Janek Mamala, Patryk Włodarczyk, Michalina Suchanek, Weronika Haczur, Wiktoria Deszczak, Maja Majewska, Beata Skowronek, Karolina Dobraczyńska, Kuba Błaszczak

NAŁĘCZÓW: Rekwizytem była atrapa fortepianu wciągnięta na dach Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Sceny fortepianowe nagrywane były za pomocą drona, a ostatnie ze zwyżki umieszczonej na wysokości trzeciego piętra bloku. Tak powstał film „Egzystencja”.

Wielka premiera

W ostatnią sobotę w Nałęczowskim Ośrodku Kultury o godzinie 18.18 odbyła się premiera krótkometrażowego filmu pt. „Egzystencja”. Za produkcję w całości, od początku do końca, odpowiedzialna była młodzież z Nałęczowa lub ucząca się w mieście. To oni wymyślili temat, opracowali pomysły, zajęli się realizacją, szukali sponsorów, sami pisali pisma. Film jest krótki, ale stoi za nim cały szereg zadań i działań, z którymi młodzież musiała się zmierzyć. Tuż po godzinie 18 sala kinowa po brzegi zappełniła się widzami. - Baliśmy się, że przyjdzie tylko garstka osób i nasze rodziny. Ale zostaliśmy mile zaskoczeni - cieszyli się uczestnicy twórcy filmu. Film trwał około sześciu minut, ale wywołał w widzach ogromne emocje. Każdy mógł w nim odnaleźć cząstkę siebie, własnego życia.



Państwo Monika i Czesław Szyszkowie i pani Helenka Koniewska
Pani Monika: Jeżeli w młodzieży jest chęć działania, pokazania się, to tylko przyklasnąć! Bardzo nam się podobało.
Pan Czesław: Bardzo dobrze, treściwie zrobiony film, krótko, ale cały czas akcja była - od początku do końca. Dobre było też to wprowadzenie o introwertykach. Działali jako grupa, to jest bardzo ważne.
Pani Helenka: Młodzież wyszła z inicjatywą, żeby coś zrobić, a to jest bardzo ważne. Film bardzo mi się podobał. Dużą robotę zrobiła w nim muzyka. Cieszymy się, że mamy taką młodzież. Bardzo cenna inicjatywa. Wierzę w to, że młodzież tę kulturę utrzyma.

Trudna praca, ciągłe zmiany

Praca nad filmem trwała ok. sześciu miesięcy. Odtwórczyni głównej roli zmieniała się aż trzy razy, z powodu pandemii trudno było ustalić terminy spotkań, które dla wszystkich byłyby dogodne, nawet pogoda płatała figle - w dniu, w którym miały być kręcone sceny ze statystami, zaczął padać deszcz... Między innymi o to chodziło w założeniach projektu - o radzenie sobie z trudnościami, o naukę pracy w grupie, radzenie sobie ze stresem, ale przede wszystkim o pokonywanie własnych blokad. - Praca przy

projekcie, gdzie byłam koordynatorką, przyniosła mi wiele radości, ale też stresu. Przede wszystkim jednak utwierdziła mnie w przekonaniu, że w młodzieży tkwi ogromny potencjał, z którego niestety my, dorośli, nie potrafimy na co dzień korzystać. Grupa, z którą pracowałam, dała mi wiele inspiracji, powodów do dumy, ale też wsparcia w trudnych projektowych chwilach - mówi Beata Skowronek, koordynatorka projektu.

Na początku plany były inne. Miał powstać film fantastyczny, kostiumowy, horror, albo komedia. - Jednak po analizie aspektów, które chcieliśmy

poruszyć, doszliśmy do wniosku, że pokażemy to, co jest najważniejsze dla nas - nasze codzienne życie, codzienność wszystkich ludzi, którzy chcą w pojedynkę biec przez życie - mówi Patryk Kwapiński.

Pełen sukces

Jak film został odebrany? - Wszyscy nam gratulowali i mówili, że to dobra robota - mówi Patryk Kwapiński, reżyser, scenarzysta, a zarazem lider grupy „Zafilmowani”. Dodał, że już zaczął tęsknić za pracą nad projektem, ale na szczęście młodzież ma w planach nowe aktywności.



Beata Skowronek
koordynatorka projektu

Emocje już opadły. Stres, który mi towarzyszył, przerodził się w radość. Po zakończeniu projektu będzie mi czegoś brakować. Wszyscy się żyliśmy, już zaczynam tęsknić za swoją młodzieżą. Jestem pozytywnie zaskoczona ilością osób, które chciały zobaczyć nasz film. Widzowie byli pod wrażeniem przekazu filmu, bardzo ich poruszył. Osiągnęliśmy zamierzony cel.



Patryk Kwapiński
scenarzysta, reżyser i lider „Zafilmowanych”

Zaprosiliśmy imiennie 100 osób, przyszła mała część tych osób, ale sala była pełna. Wszyscy nam gratulowali, mówili, że wykonaliśmy świetną robotę. Czują, że film był tylko przerywnikiem, małym elementem, a chodziło o coś innego... Już tęsknimy za pracą nad projektem, ale mamy plany na nowe działania...



Tomasz Matraszek
charakteryzator Absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie

Z wielką przyjemnością obejrzałem film. Jestem szczęśliwy, że mogłem zobaczyć świat oczami młodych ludzi. Jestem tym zafascynowany. Ciekawe jest pokazanie zachowania ludzi w życiu codziennym. Nie żałuję, że tu przyjechałem.



Emilka Rumińska
aktorka

Dołączyłam do filmu pod koniec jego powstawania. Byłam nieco zestresowana całą sytuacją, ale dzięki odczuciu ciepła od uczestników projektu wszystko to przeszło. Nawet nie wiedziałam, o czym jest ten projekt, a okazało się, że się z nim bardzo utożsamiam. Zdobyłam trochę więcej pewności siebie. Wiem też, że ten cały introwertyzm to nie jest coś złego.

- W życiu najważniejszą nagrodą są opinie ludzi, którzy oglądają to, co zrobiliśmy. Waszym sukcesem jest to, że ludzie będą rozmawiali o naszym filmie. Ja na pewno będę o nim opowiadał - zwrócił się do „Zafilmowanych” Tomasz Matraszek, jeden z najsłynniejszych polskich charakteryzatorów. - Mam nadzieję, że będziecie pracowali nad kolejnymi projektami. Uczcie mnie spojrzenia na świat waszymi oczami - dodał. To dopiero ich pierwszy film, a sława się rozniosła nawet po stolicy województwa. A to przez... taszczenie na dach Centrum Spotkania Kultur w Lublinie atrapy fortepianu,

który był niezbędnym rekwizytem w filmie. Sceny fortepianowe nagrywane były za pomocą drona. Ale to nie koniec wyzwań. Ostatnie, najtrudniejsze sceny, kręcone były ze zwyżki umieszczonej na wysokości trzeciego piętra jednego z nałęczowskich bloków.

- Warto doceniać, zamiast oceniać młodzież, wtedy dzieją się naprawdę niezwykle rzeczy - mówi Beata Skowronek. - Jeżeli tak działają introwertycy, to jestem dumna z tego, że sama jestem introwertyczką - zakończyła.

Agnieszka Gołębiowska
REG

Traktat brzeski z 1918 roku Białą Podlaską, Międzyrzec i Radzyń przyznawał ... Ukrainie

Niemcy mieli wojsko, Ukraińcy zboże, Polaków nie było tam wcale

Po raz pierwszy uznawane międzynarodowo państwo ukraińskie pojawiło się w traktacie brzeskim w lutym 1918 roku. Jego uznane przez Niemcy i Austro-Węgry oraz Turcję i Bułgarię granice zawierać miały także wschodnią i północną Lubelszczyznę. Ustalenia pozostały głównie na papierze.

Przed I wojną światową istniały dwa ośrodki, w których obecna była myśl o powołaniu niezależnego państwa ukraińskiego. Obydwu udało się też wyjść poza strefę inteligentkich bająn. W monarchii austro-węgierskiej ich ambicje kulturowe - podobnie jak i wszelkich innych wchodzących w jej skład narodowości - spotykały się ze zrozumieniem i otwartością władz. Funkcjonowały ukraińskie uniwersytety, szkoły, ukazywały się czasopisma, działali określający się jako ukraińscy politycy, kwitł kościół greckokatolicki, aspirujący do roli narodowego. Wiedzieli, jak mógł, tak wspierać emancypację Ukraińców, widząc w tym mechanizm osłabiający wpływ moskiewskie.

Z kolei nad Dnieprem, w imperium rosyjskim, zabraniano nawet używania samego słowa „Ukraina”, mówiąc o Małorusi. Zarówno proces refleksji państwowotwórczej, jak i jej zasięgi oraz zakorzenienie wśród chłopstwa były oczywiście wolniejsze i słabsze. Dość mocne podstawy ma opinia, że ruch narodowy formował się tam w dużej części wzdłuż linii podziału społecznego: miejscowego chłopstwa wrogiemu uciskającym go Moskalom. Niemniej jednak w 1914 roku jedni i drudzy ogłosili, że należy lojalnie stanąć wokół swojego dotychczasowego państwa. Oznaczało to z samej natury rzeczy pewne przewartościowanie i konieczność wyostrzenia postaw.

Od autonomii do niepodległości

Jeszcze w 1917 roku po rewolucji lutowej dłuższą chwilę zajęło samym ukraińskim liderom zorientowanie się, jak bardzo doniosła to chwila i jakie szanse lada chwila mogą się przed nimi i ich pomysłami otworzyć. Utworzyli Ukraińską Centralną Radę,

zaprosili do niej inteligentów, chłopów i żołnierzy i... radzili! W czerwcu 1917 ogłosili autonomię Ukrainy, na czele rządu stanął wybitny uczony Michajło Hruszewski, nota bene z urodzenia chełmianin. Rosyjski premier Kiereński wprowadził przez chwilę protestował, sam przyjechał do Kijowa, jednak nie miał żadnych argumentów ani możliwości, żeby wpłynąć na cokolwiek. Między innymi ten rozsądek kosztował go kryzys gabinetowy. W całej Rosji zaś w tym czasie dyskutowano o przebudowie imperium w strukturę sfederowanych narodów. Ten rozwój sytuacji odpowiadał głównie państwom Ententy, bo gwarantował jedno: Rosja nie rozsypanywała się i mogła dalej wiązać walką państwa centralne. Nastroje i opinie zmieniły się, kiedy 22 stycznia 1918 roku ogłoszono niepodległość Ukrainy, na czele rządu stanął Wsiewołod Hołubowicz.

Ukraińcy zaproszeni, Polacy nie

Kiedy władzę przejęli bolszewicy, ani przez chwilę nie zamierzali tolerować samodzielnosci Ukrainy. Na początku 1918 roku zajęli Charków i Kijów. W tej sytuacji dyplomaci młodego państwa, niezależnie od wysiłków militarnych, musieli intensywnie próbować jakoś spozycjonować się w kontekście międzynarodowym, zaistnieć jako niezależny podmiot. Idealną okazją była konferencja w Brześciu. Pierwsze skrzypce grali tam Niemcy, mocno i zdecydowanie grający ukraińską kartą przeciw Rosji i pokładający w niej większą nadzieję niż w karcie polskiej. Polaków do Brześcia zresztą w ogóle nie zaproszono. Sami Ukraińcy zresztą nie przyszli bez argumentów: mieli to, czego brakowało całej Europie: zboże! Dużo zboża! I jeszcze wieprzowinę! Nie dziwi więc, że Niemcy i Austriacy byli gotowi dać wiele - wedle optymistycznych szacunków Berlin zapasów miał do kwietnia. Wiedzieli kilka tygodni dłużej. Ukraińcy, jak się wydaje bez większego wysiłku, otrzymywali więcej, niż oczekiwali. Habsburgowie w tajnym protokole uzgodnili, że po wojnie - a jakże, wygranej! - w Galicji wydzielą osobny kraj koronny. Nas najbardziej interesuje jednak ustalenie linii granicznej



Przebieg wymyślonej w Brześciu granicy polsko-ukraińskiej, mapka przygotowana przez gazetę „Świat” z sierpnia 1918 roku. Grubą linią zaznaczono granicę ówczesnej guberni chełmskiej, przerywaną granicę polsko-ukraińską. Liczby procentowe oznaczają odsetek prawosławnych w 1907 roku, liczby w nawiasach odsetek prawosławnych w 1916

Niemcy podtrzymać państwo ukraińskie próbowali jeszcze w lutym 1918, chcąc przekazać twierdzą w Brześciu

nej państwa ukraińskiego na zachodzie.

Ukraina od Biłgoraja po Mielnik

Niemcy i Austro-Węgry uznały granicę z Ukrainą według linii granicznej z Rosją z 1914 roku oraz przekazały jej okupowane przez siebie Polesie, Wołyń i Chełmszczyznę. Opisuje Włodzimierz Mędrzecki: ... *traktat przewidywał, że granica między Ukrainą a królestwem Polskim będzie przebiegała linią przez Biłgoraj, Szczepieszyn, Krasnostaw, Puchaczów, Radzyń, Międzyrzec, Mielnik. Zamierzano więc wykreślić z królestwa powiaty tomaszowski*

i hrubieszowski w całości, prawie cały zamojski z Zamościem, prawie cały chełmski, połowę biłgorajskiego i część krasnostawskiego, a następnie w całości powiaty włodawski i bialski oraz prawie w całości powiaty radzyński i konstantynowski”. Ukraińcy zgodzili się przy tym, że granica nie musi koniecznie przebiegać ściśle przez wymienione miasta i że uwzględnione zostaną uwarunkowania etniczne i kulturowe, życzenia ludności oraz do wytyczania linii dopuszczona zostanie strona polska.

Każdy rozdawał, czego nie miał

Wszyscy cieszyli się bardzo. Niemcy zawarli wszak pokój na wschodzie, Ukraina po raz pierwszy została podmiotem prawa międzynarodowego. Nikt specjalnie nie przejmował się tym, że strony rozdawały to, do czego nie miały prawa (państwa centralne) albo czego po prostu nie miały: Ukraina ani przez chwilę

Okoliczności zawarcia traktatu tak opisuje znakomity polski historyk Janusz Pajewski: „Rokowania prowadzone w dniu 8 lutego nie doprowadziły do ostatecznego uzgodnienia stanowisk. Wieczorem delegaci Państw Centralnych zasiedli do stołu, po obiedzie partia pokera, pili się szampan. O godzinie 2 w nocy z 8 na 9 lutego wezwano delegatów ukraińskich - i tak powstał traktat Państw Centralnych z Ukrainą”

Traktat z Brześcia nazywany jest „chlebowym” - Niemcy i Austriacy rozpaczliwie potrzebowali żywności i za obietnicę dostaw ukraińskiego zboża byli gotowi obiecać wszystko

nie była w stanie zorganizować transferu miliona ton zboża. Nie miała też realnej możliwości stworzenia administracji w zachodniej części przekazanych jej terenów. Niemcy, owszem, podjęli duży wysiłek militarny, zajmując nawet Kijów i opierając swoje granice o linię odpowiadającą dzisiejszej granicy Ukrainy, jednak późniejsze ich wycofanie się oznaczało praktycznie upadek państwa. Bolszewicy na konferencji nie protestowali zbyt głośno, żadnych traktatów i tak nie zamierzali dotrzymywać.

Polacy protestowali jak mogli

W gruncie rzeczy jedyni, którzy mieli powody do niechęci, byli to Polacy. Począwszy od galicyjskiej arystokracji, która, przywykła na ukraińskie ambicje polityczne zwykła patrzeć w najlepszym wypadku z pobłażaniem, częściej z wyższością a zawsze z niezrozumieniem, przez żołnierzy armii

państw centralnych aż po mieszkańców i reprezentantów politycznych przekazywanych ziem. Dymisję złożył gubernator lubelski Stanisław Szeptycki, gorący polski patriota, późniejszy generał (Z kolei jego brat, Andrzej, gorący patriota ukraiński, późniejszy zwierzchnik kościoła greckokatolickiego, jeden z ojców państwowości ukraińskiej, był traktatu brzeskiego ogromnym zwolennikiem). Traktatu nie uznała Rada Regencyjna, pod Rarańczą podległe dotychczas Austriakom wojsko gen. Hallera przeszło na drugą stronę frontu. Na ulicach wielu miast odbywały się masowe protesty i rozruchy. Przeprowadzano strajki, składano dymisje z urzędów, nadane przez Habsburgów orderzy zwracano albo doczepiano do psich obroży.

Zwłaszcza w Galicji udało się odnieść sukces - Ukraińcy nawet zwrócili do Wiednia dokument potwierdzający obietnicę utworzenia kraju koronnego.

Na samej północnej Lubelszczyźnie akcja organizowania państwa ukraińskiego nie odniosła wyraźnych sukcesów. Od końca marca 1918 r. w nieodległym Brześciu rozpoczęło się tworzenie administracji ukraińskiej, jednak rychło nawet Austriacy przestali traktować te ziemie jako część Królestwa Polskiego.

Po dziewięciu miesiącach było po temacie

Pomysł zamknięcia Rosji w jej granicach ściśle narodowo-etnicznych i oddzielenia jej od Europy pasem niepodległych państw (a tak można określić wydarzenia polityczne początku 1918 roku) jest ideą trwałą, jednak w krótkiej perspektywie czasowej całe porozumienie okazało się warte tyle, co papier i atrament zużyte do jego spisania. W Kijowie rychło stanęli bolszewicy, zaś negocjujący z nimi rząd upadł i zastąpiony został przed jednoosobową władzę hetmana Skoropadskiego, a po nim Petlury. Zwłaszcza dla tego drugiego kwestia utrzymania Chełmszczyzny i Podlasia nie były pierwszorzędne - w tym czasie byt jakiegokolwiek państwa ukraińskiego ze stolicą w Kijowie był już poważnie zagrożony przez bolszewików....

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA, FORTUNA PUCHAR POLSKI

Odpadli z pucharu, przegrali w lidze

Piłkarze Górnika mają za sobą nieudany tydzień. Najpierw odpadli z Fortuna Pucharu Polski po porażce z Legią, później skończyła się ich ligowa seria meczów bez przegranej, bo ulegli Wisła Płock.

Koniec serii

Siedem kolejnych spotkań bez porażki - tak wyglądała ligowa seria łącznian przed niedzielnym meczem Górnika w Płocku. I tam ta seria się zakończyła.

W 10 minucie gola na 1:0 strzelił dla gospodarzy Mateusz Szwoch, po indywidualnej akcji i strzale z odległości kilkunastu metrów. Zielono-czarni odpowiedzieli szybko. W 22 minucie wyrównał Damian Gąska, który uderzył mocno i precyzyjnie z pola karnego po

tym, jak piłkę na strzał wyłożył mu Janusz Gol.

„Górnicy” nie cieszyli się z remisu zbyt długo, bo jeszcze przed przerwą Macieja Gostomskiego pokonali Rafał Wolski i Łukasz Sekulski. Ten pierwszy skutecznie uderzał z linii pola karnego, drugi wpakował piłkę do siatki Macieja Gostomskiego z najbliższej odległości.

Wynik został ustalony jeszcze przed przerwą. Dla podopiecznych Kamila Kieresia była to pierwsza porażka w lidze od 27 listopada.

WISŁA PŁOCK – GÓRNIK ŁĘCZNA 3:1 (3:1)

Bramki: Szwoch 10', Wolski 30', Sekulski 42' – Gąska 22'.
Wisła: Kamiński – Michalski, Rzeźniczak, Rasak, Cielemeński (72' Gerbowski), Rafał Wolski (72' Lesniak), Szwoch (90' Walczak), Vallo (81' Zbozień), Sekulski,

Tomasik, Furman (81' Tuszyński).
Górnik: Gostomski – Leandro, Rymaniak, Gerson – Lokilo, Gol (76' Mak), Drewniak (46' Serrano), Dziwniel (65' Krykun) – Gąska (85' Kalinkowski), Śpiączka, Wędrychowski (46' Goliński).
Żółte kartki: Rzeźniczak, Zbozień – Gol, Gąska.
Czerwona kartka: Sekulski 68' (za faul).
Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).
Widzów: 2139.

Nie sprawili sensacji

Kibice Górnika liczyli, że łącznianie wykorzystają katastrofalny sezon mistrza kraju i wyeliminują go z Fortuna Pucharu Polski. W ćwierćfinałowym starciu, rozegranym 2 marca na stadionie w Warszawie, górą byli jednak gospodarze po golach Josue i Ernesta

Muciego.

W półfinale turnieju Legia zmierzy się z Rakowem Częstochowa. W drugim półfinale zagrają Olimpia Grudziądz i Lech Poznań.

LEGIA WARSZAWA – GÓRNIK ŁĘCZNA 2:0 (1:0)

Bramki: Josue 22', Muci 86'.
Legia: Miszta – Johansson, Wieteska, Nawrocki, Mladenović – Wszolek (88' Kastrati), Slisz, Celhaka (70' Sokołowski), Josue, Rosolek (57' Muci) – Pekhart.
Górnik: Gostomski – Goliński (68' Wędrychowski), Szczesniak, Rymaniak, Leandro, Krykun (59' Lobato) – Lokilo, Drewniak, Gol (60' Serrano), Gąska (59' Mak) – Śpiączka (75' Banaszak).
Żółte kartki: Pekhart, Wieteska – Gol.
Sędziował: Damian Kos (Gdańsk).
Widzów: 6529.

Dominik Smagała

Kamil Kiereś trener Górnika Łęczna

Dla obiektywnego obserwatora to był fatalny mecz

Ciężko mi powiedzieć, kto był lepszy. Było tak dużo walki w tym meczu i leżenia na boisku. Moim zdaniem sędzia powinien to szybciej utemperować. Oczywiście to walka o punkty, ale w pierwszej połowie więcej sytuacji stykowych powinno być bardziej obiektywnie wygwizdywanych. Szczególnie przy bramce na 2:1 dla rywali były spiecia, gdzie wydawało się, że z naszej pozycji był faul, a sędzia to puścił, co doprowadziło do straty bramki. (...) Bramka na 3:1 ustawiła drugą połowę. Dla kibiców Wisły może było to ciekawe spotkanie, bo drużyna z Płocka prowadziła i chciała dowiedzieć wynik, ale z perspektywy obiektywnego obserwatora to był fatalny mecz.

Przełom w sprawie stadionu, radni zwolnili GKS z podatku

Stowarzyszenie GKS Górnik Łęczna nie będzie musiało zapłacić gminie Łęczna kilkuset tys. zł rocznie podatku od stadionu i obiektów sportowych. Taką decyzję podjęli radni Rady Miejskiej w Łęcznej.

Pierwsze podejście do zwolnienia z podatku Stowarzyszenia GKS okazało się nieudane. Na początku lutego większość radnych

nie zgodziła się na to, by właściciel stadionu nie musiał płacić gminie. Chodziło konkretnie o podatek za drugie półrocze ub.r., czyli kwotę nieco ponad 250 tys. zł. Radni podnosili m.in., że zarząd Stowarzyszenia nie przedstawił im odpowiednich dokumentów.

- Odbyło się spotkanie. Sporo rzeczy zostało wyjaśnionych. Szkoda, że dopiero wtedy, ale lepiej późno, niż wcale. Władze szeroko pojętego Górnika przedstawiły nam dokumenty, o które prosili-

śmy wcześniej. To spowodowało, że został wypracowany konsensus - wyjaśniał podczas piątkowej sesji radny Mariusz Fijałkowski.

Zdecydowana większość radnych poparła w głosowaniu pomysł „zwolnienia od podatku od nieruchomości stadionów sportowych oraz boisk treningowych przy stadionach” - bo taką oficjalną nazwę ma ten przepis. „Za” było 18 osób, wstrzymała się dwójka radnych: Krzysztof Matczuk i Tomasz Dudek. Jedna osoba była nieobecna.

W uchwale określono okres zwolnienia od podatku - od 1 lipca 2021 do 31 grudnia 2023 roku.

Stowarzyszenie GKS Górnik Łęczna prowadzi kilka sekcji sportowych, do niego należy także drużyna kobieca zielono-czarnych, występująca w najwyższej klasie rozgrywkowej - Ekstralidze. Z kolei Górnik Łęczna S.A., do którego należy męska drużyna piłkarska występująca w PKO Ekstraklasie oraz piłkarskie zespoły młodzieżowe, wynajmuje obiekty od Stowarzy-

szenia GKS.

Do 2016 roku właściciele obiektów sportowych nie byli objęci tego typu podatkiem. Wtedy nastąpiła zmiana przepisów. Dla Stowarzyszenia GKS oznaczałoby to koszt około 500 tys. zł w skali roku. Rady miejskie mogły jednak podjąć uchwałę o zwolnieniu z tego podatku. I właśnie taką decyzję podjęli wówczas radni z Łęcznej. Uchwałą mogła obowiązywać przez pięć lat.

dsm

Miłe złego początku Wisły

Gracze z Puław wracali z odległych Chojnic w minorowych nastrojach. Piłkarze Wisły przegrali 1:3 z Chojniczanką, która plasuje się na pozycji wicelidera II ligi. Przed podopiecznymi Mariusza Pawłaka niedzielne starcie z KKS-em Kalisz.

Mecz rozpoczął się idealnie. Już w 8. minucie do siatki miejscowych trafił Carlos Daniel. 27-latek wykorzystał centrę z prawej strony Dominika Banacha i głową zdobył swojego ósmego gola w sezonie. Faworyt chciał jak najszybciej odrobić straty. Udało się w 35. minucie. Wówczas Michał Mikołajczyk wykorzystał nieporozumienie Dominika Cheby z Pawłem Sochą. Golkiper Wisły sfaulował przeciwnika, a trzecią bramkę w drugim meczu po wznowie-

niu rozgrywek zdobył Artur Płaskowski, który pewnie uderzył w lewy róg.

W 55. minucie blisko szczęścia był Krystian Puton, który uderzył z dystansu. Piłkę niepewnie odbił Kamil Broda, ale ostatecznie zdołał zażegnać niebezpieczeństwa. Po chwili centra Mikołajczyka została odbita przez bramkarza Wisły na rzut rożny. Po nim najwyżej do futbolówki wyskoczył Marcin Grolik i głową umieścił ją w siatce. Wisła mogła wyrównać w końcówce, jednak nikt nie zdołał przeciąć centry Daniela. Chwilę później niecelnie z dystansu uderzył Maciej Kona, który został pozyskany właśnie z Chojniczanki Chojnice.

Losy spotkania rozstrzygnął Szymon Skrzypczak, który kilka minut wcześniej pojawił się na boisku. Gracz Chojniczanki sprawił sobie prezent na 32. urodziny, które będzie obchodził 14 marca, celnie uderzając z dystan-

su. Piłka po odbiciu się od słupka ugrzęzła w bramce.

Chojniczanka zanotowała ósmy mecz bez porażki z rzędu. Dla puławian to dziewiąta przegrana w sezonie, a piąta na obcym terenie.

CHOJNICZANKA CHOJNICE - WISŁA PUŁAWY 3:1 (1:1)

Bramki: Płaskowski 35' (k), Grolik 58', Skrzypczak 81' - Daniel 8'.

Chojniczanka: Broda - Niepsuj (69' Olszewski), Grol, Byrtek, Kasperowicz, Mikołajczyk, Van Huffel (86' Cegiełka), Czajkowski, Wolsztyński (90' Karbowy), Mikołajczak (69' Skrzypczak), Płaskowski (86' Klichowicz).

Wisła: Socha - Cheba, Wiech, Braciak, Kuban, Banach (72' Kondracki), Kona, Daniel, Puton (72' Drozdowicz), Bartosiak (62' Ilić), Paluchowski.

Żółte kartki: Niepsuj, Byrtek,



Tomasz Chojniczanki Chojniczanka

Potrafiliśmy wstać

Za nami trudne spotkanie. Od początku się nie układało. Podziękowałem chłopakom za zwycięstwo. Potrafili wstać i wygrać w momencie, kiedy nie szło. Wygraliśmy z zespołem, który zagrał dobry mecz

Van Huffel - Socha, Wiech, Bartosiak.

Sędziował: Ostrowski (Szczecin).

Widzów: 700.



Mariusz Pawlak Wisła

Doświadczenie Chojniczanki

Gratulacje dla trenera Kafarskiego, dla Chojniczanki. Przyjechali z pomysłem na grę. Początek spotkania ułożył się dobrze, ale... No właśnie „ale”. Małe rzeczy decydują o tym, że nie zdobywamy punktów w takich spotkaniach. Mój zespół bardzo chciał. Nie mogę odmówić moim graczom ambicji. Doświadczenie było po stronie Chojniczanki, zwłaszcza w drugiej połowie. Musimy jak najszybciej zapomnieć o tym meczu

mp



Wyniki 24 kolejki:
Bruk-Bet Termalica - Warta 1:0
Zabrze - Cracovia 3:0
Lech - Raków 0:1
Lechia - Wisła 1:1
Pogoń - Radomiak 4:0
Stal - Jagiellonia 1:1
Płock - Górnik 3:1
Zagłębie - Piast 0:0
Legia - Śląsk (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Szczecin	24	49	44-20
2.	Raków	24	48	43-23
3.	Lech Poznań	24	48	48-18
4.	Lechia Gdańsk	24	40	37-28
5.	Radomiak Radom	24	39	32-25
6.	Górnik Zabrze	24	36	34-30
7.	Wisła Płock	24	33	34-35
8.	Stal Mielec	24	32	29-32
9.	Piast Gliwice	24	31	31-29
10.	Cracovia	24	31	31-34
11.	Jagiellonia	24	30	29-36
12.	Śląsk Wrocław	23	26	32-36
13.	Zagłębie Lubin	24	25	25-42
14.	Warta Poznań	24	24	20-28
15.	Górnik Łęczna	24	24	24-41
16.	Wisła Kraków	24	23	23-36
17.	Legia Warszawa	22	22	24-33
18.	Bruk-Bet Nieciecza	23	22	25-39

II LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI
Chojnicz. - Wisła 3:1
Bramki: Płaskowski 35' (k), Grolik 58', Skrzypczak 81' - Daniel 8'.

Olimpia - Sokół 1:1
Bramki: Krawczun 37' - Skórecki 83'.

Pogoń G. - Znicz 0:1
Bramka: Baran 38'.

Garbarnia - Ruch 0:2
Bramki: Mokrzycki 33' (k), Szczepan 50'.

Lech II - Śląsk II 0:4
Bramki: Bergier 8', 38', Bukowski 45', Samiec-Talar 59'.

Motor - Pogoń S. 1:0
Bramka: Swędrowski 51'.

Wigry - Stal 3:3

Bramki: Rybicki 28', Żebrakowski 90' (k), Iwao 90+3' - Danielewicz 37', 43', Oleksy 57'.

KKS Kalisz - Radunia 2:0

Bramki: Borecki 11', 17'.
Bełchatów - Hutnik - odw.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	21	49	47:21
2	Chojniczanka	22	44	50:21
3	Ruch Chorzów	22	40	33:22
4	Motor Lublin	22	36	35:20
5	Olimpia Elbląg	22	34	25:22
6	Lech II Poznań	21	33	22:23
7	Wigry Suwałki	22	32	29:27
8	Radunia Stężyca	22	32	35:34
9	Garbarnia Kraków	21	30	28:27
10	Wisła Puławy	22	29	40:37
11	Śląsk II Wrocław	21	29	35:33
12	Znicz Pruszków	21	29	25:27
13	KKS Kalisz	22	27	26:29
14	Pogoń Siedlce	22	25	27:39
15	Pogoń Grodzisk	22	18	22:36
16	GKS Bełchatów	20	18	17:32
17	Hutnik Kraków	21	15	18:35
18	Sokół Ostróda	22	13	14:43

Orlęta na 3:0. Czas na ligę z nowym stoperem

Piłkarze z Radzyna Podlaskiego zakończyli serię gier kontrolnych. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego w minioną sobotę ograli 3:0 lidera IV ligi - gr. I - Huragan Międzyrzec Podlaski.

- To był pożyteczny sparing. Zagraliśmy z solidnym zespołem. Co budujące, nie straciliśmy bramki. Coś tam „wpadło”, mogło więcej. To było dobre przetarcie przed ligą. Bardzo ważne, że nikt nie odniósł kontuzji. Po raz pierwszy mogliśmy poczuć naturalną nawierzchnię - mówi Mikołaj Raczyński.

Szkoleniowiec sprawdzał jednego zawodnika. - Jesteśmy dogadani, ale jeszcze nie ma oficjalnej informacji. Mogę zdradzić, iż to gracz z naszego kraju. Nominalny stoper. Zostanie naszym zawodnikiem, jeśli się nic nie „wysypie” na ostatniej prostej - dodaje.

W minionym tygodniu zespół jedną jednostkę odbył w siłowni. - We wtorek powtórzyliśmy testy szybkościowe na fotokomórkach. W drugiej części wy-

szliśmy na boisko. Od środy do piątku ćwiczyliśmy na boisku naturalnym - kończy.

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 3:0 (1:0)
Bramki: Ozimek 18', Mnatsakanyan 52', Kamiński 57' (k).

Orlęta: Nowacki - K. Rycaj, Myszyka, Chyła, Chelyadko, Korolczuk, Kamiński, Koszel, Ćwik, Ozimek, Kaczyński. Ponadto grali: Ciołek, D. Rycaj, zaw. testowany, Kuszaj, Mnatsakanyan, Skrzyński, Kobiółka, Rosiak, Kuźma.

Jadą do Tomaszowa

Na 13 marca została zaplanowana inauguracja rozgrywek o punkty Orląt.

Tego dnia radzynianie zmierzą się na wyjeździe z Tomasią Tomaszów Lubelski. Początek meczu o godz. 13:00. W pierwszym spotkaniu biało-zieloni wygrali 1:0 po trafieniu w 45. minucie Macieja Filipowicza.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT

PRZYBYLI: Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa), Michał Kobiółka (Pogoń Siedlce),

**PLAN SPARINGÓW ORLĄT**
4:2 Chelmianka Chelm
1:3 Świt Nowy Dwór Maz.
2:4 Victoria Sulejów
1:4 Podlasie Biała Podl.
0:9 Olimpia Zambrów
2:3 Znicz Biała Piska
3:2 Pilica Białobrzegi
2:4 Legia II Warszawa
1:5 Drukarz Warszawa
3:0 Huragan Międz. Podl.

Krzysztof Górski (asystent trenera, Stal Mielec), Karol Migal, Sebastian Walczyna (obaj z drużyny juniorów), Dominik Rycaj (Grom Kąkolewnica), Mateusz Ozimek (ŁKS Łągów), Eryk Kuszaj (Raków II Częstochowa).
ODESZLI: Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Fabian Ciok (asystent trenera, Polesie Kock), Damian Kołtunowicz (Oskar Przysucha), Jan Bożym (Bałtyk Gdynia), Mateusz Tarnowski (Tygrys Huta Mińska), Bartłomiej Siudaj (Huragan Międzyrzec Podlaski), Maciej Filipowicz (kontuzja).

mp

ROZMOWA Z Mikołajem Raczyńskim, trenerem Orląt

Wierzę, że będziemy silniejszą ekipą

W Ilu jeszcze zawodników może trafić do Orląt?

- Jeden. Może dwóch. Jeśli się nic nie stanie, to za chwilę będziemy mieli stopera. Cały czas szukamy napastnika, ale o to bardzo ciężko.

W Jesteś zadowolony z okresu przygotowawczego?

- Myślę, że zrealizowaliśmy cele, które sobie założyliśmy.

W O co zagracie wiosną?

- Chcemy wygrywać w każdym kolejnym meczu. Liczę, że zgramadzimy pokaźną liczbę punktów. Nie ukrywam, że bardzo mocno będzie nam zależało na wygraniu pucharu Polski na szczelbu wojewódzkim.

W W zespole doszło do niewielkich roszad...

- Pozyskaliśmy Sebastiana Kaczyńskiego, Mateusza Ozimka, Eryka Kuszaję. Po półrocznej przerwie wrócił Michał Kobiółka. Wierzę, że będziemy silniejszą ekipą. Mieliliśmy sporo czasu,



by popracować nad swoją dyspozycją. Liczę, że będziemy wyglądać lepiej niż w pierwszej części sezonu.

W Kogo najbardziej żałujesz?

- Odszedł Arkadiusz Maj, który był najskuteczniejszym zawodnikiem Orląt. Nie obraziłby się, gdyby został z nami. Wówczas mielibyśmy kompletną kadrę. Szkoda, że kontuzja pokrzyżowała plany i oczekiwania wobec Macieja Filipowicza.

III LIGA

PROGRAM 19. KOLEJKI (12.03., godz. 15:00)
Korona - Podlasie
(13.03., godz. 13:00)
Tomasz - Orlęta
Stal - Wisłoka
Avia - Wisła
Unia - Podhale
Wólczanka - Chelm.
KSZO - ŁKS Łągów
Czarni - Cracovia II
Sokół - Siarka

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Cracovia II Kraków	18	36	40:21
2	Siarka Tarnobrzeg	18	35	35:16
3	Podhale Nowy Targ	18	34	41:26
4	Chelmianka Chelm	18	34	31:19
5	ŁKS Łągów	18	33	31:20
6	Stal Stalowa Wola	18	32	30:21
7	Avia Świdnik	18	30	26:17
8	Orlęta Radzyń	18	25	29:25
9	Unia Tarnów	18	25	28:26
10	Wisłoka Dębica	18	24	32:34
11	KSZO Ostrowiec	18	23	21:20
12	Czarni Polaniec	18	22	25:35
13	Podlasie	18	21	20:23
14	Korona Rzeszów	18	21	26:30
15	Sokół Sieniawa	18	16	15:36
16	Wisła Sandomierz	18	15	23:41
17	Tomasovia	18	9	20:37
18	Wólczanka	18	9	14:40

NASTĘPNA KOLEJKA (19/20.03): Podlasie - Avia (sob., godz. 14:00), Orlęta - Czarni (sob., godz. 15:00), Wisłoka - Sokół, Siarka - Tomasovia, Cracovia II - KSZO, ŁKS Łągów - Wólczanka, Chelmianka - Unia, Podhale - Korona, Wisła - Stal.

PIŁKA NOŻNA Podlasie gotowe do walki o punkty. Na początek Korona Rzeszów. Młodzieżowy reprezentant Azerbejdżanu dołączy do drużyny?

Podlasie jest silniejsze

Przed zespołem z Białej Podlaskiej początek walki o punkty. Już w weekend podopieczni Rafała Borysiuka zmierzą się z Koroną Rzeszów. W weekend Maciej Wojczuk i spółka zagraли z rezerwami Jagiellonii Białystok.

Starcie zakończyło się remisem 3:3. Gospodarze do przerwy wygrywali 3:1. - To był wartościowy sprawdzian. W ekipie miejscowych zagrało kilku zawodników z pierwszego zespołu, przykładowo Michał Nalepa, Xavier Dziekoński. Dwie bramki straciliśmy w głupi sposób. A my? Strzelaliśmy po fajnych akcjach. Czekamy na ligę - mówi Kamil Bartoszek, asystent Rafała Borysiuka.

JAGIELLONIA II BIAŁYSTOK - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:3 (3:1)

Bramki: Chmielewski, Kosieradzki, Wojczuk.

Podlasie: Bartoszek - Spring, Kot, Jarzynka, Salak, Pigiel, Bahonko, Andrzejuk, Wojczuk, Chmielewski, Kosieradzki. Ponadto grali: Małecki, Kocoł, Piotrowski, Szatała, Idzikowski, Nieścieruk.

REG



Maciej Wojczuk i spółka zremisowali z rezerwami Jagiellonii Białystok. Przed drużyną inauguracja rozgrywek z Koroną Rzeszów (fot. Karolina Hołownia)

Jeszcze reprezentant kraju?

Wiele na to wskazuje, iż nowym graczem będzie Nazim Bagirow.

22-latek jest napastnikiem, ale

również poradzi sobie jako prawy pomocnik. Ostatnio występował w drużynie FC Shevardeni w Gruzji. Na swoim koncie ma grę w reprezentacji młodzieżowej Azerbejdżanu.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Staroźreby), Paweł Szatała (Hucwa Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy), Nazim Bagirow (FC Shevardeni?).

ODESZLI: Michał Nowak (ŁKS Łągów), Tomasz Tutta (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

**PLAN SPARINGÓW PODLASIA**
10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wisła Szczuczyn
4:0 Cresovia Siemiatycze
1:2 Wisła Puławy
4:1 Orlęta Radzyń Podl.
1:3 Avia Świdnik
2:0 Olimpia Zambrów
0:3 Bałtyk Koszalin
1:2 Bałtyk Koszalin
3:3 Jagiellonia II Białystok

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia

Czujemy się mocni, ale i tak wszystko zweryfikuje boisko

W Jesteś zadowolony z okresu przygotowawczego?

- Oczywiście. Jak najbardziej. Wzmocniliśmy się zawodnikami, których chcieliśmy w swoim zespole. Na ten moment wszyscy są zdrowi. Drobne problemy mieli Maciek Wojczuk i Tomasz Andrzejuk.

W Ostatnio byliście na obozie...

- To nowość dla zawodników. Mogliśmy spędzić kilka dni w Polibierowie. Mieliliśmy znakomite warunki do treningu. Wszyscy skupiliśmy się na piłce.

W W zespole został Mateusz Jarzynka...

- Cieszę się, że jest z nami. Mateusz był na testach w klubach drugoligowych, ale koniec końców zostaje z nami. Każdy gracz może jechać na testy do wyższych lig. Nigdy nikomu nie zabronimy.

W W weekend inauguracja. Będzie dobrze?

- Zawsze jestem optymistą. Myślę o pierwszym spotkaniu. Czujemy się mocni, ale i tak wszystko zweryfikuje boisko. W klubie jest



stabilizacja i to jest najważniejsze. Teraz dobrymi występami i wynikami musimy potwierdzić fakt, iż Podlasie rośnie w siłę.

W Czy Nazim Bagirow dołączy do drużyny?

- Pozostały formalności. Wysłaliśmy dokumenty z prośbą o pozwolenie na pracę w Polsce. Myślę, że nic nie stanie na przeszkodzie, by był naszym zawodnikiem.

W To koniec transferów?

- Mamy zielone światło, by pozyskać jednego gracza, który będzie wzmocnieniem drużyny, a nie uzupełnieniem.

W Przed wami mecz w Rzeszowie?

- Spotkanie będzie miało bardzo duży ciężar gatunkowy. W tej lidze nie będzie łatwych spotkań.

mp

Orleńta rozbite przez Wilgę

Piłkarze Orleńta doznali trzeciej porażki w okresie przygotowawczym. Podopieczni Dariusza Solnicy oraz Macieja Sygi ulegli 1:6 Wildze Garwolin.

- Zobaczyliśmy, gdzie jesteśmy na dwa tygodnie przed startem rozgrywek. Nie załamuję się. Wierzę w swoją pracę, swoich chłopców. Wróciły demony początku mojej przygody z Orleńtami, gdy byłem szkoleniowcem. Pierwsze trzy gole straciliśmy w dziecinny sposób. Takie błędy nie powinny się zdarzać na poziomie czwartej ligi. Trudno, by przeciwnik nie wykorzystał momentów, kiedy moi gracze podają mu piłkę - mówi Dariusz Solnica.

Szkoleniowiec zdaje sobie sprawę, że jego ekipa poniosła sromotną porażkę. - Rezultat porażki, ale z drugiej strony to tylko sparing. Na tle przeciwnika pokazaliśmy, że potrafimy grać w piłkę. Zrobiliśmy kilka fajnych akcji, mieliśmy okazję do strzelenia goli. Mamy kilkanaście dni do startu rozgrywek. Będziemy chcieli wyeliminować błędy,

które się przytrafiły - dodaje.

Jedyne trafienie dla żółto-czerwonych zaliczył Radosław Szustek, który wykorzystał idealne podanie od Adriana Siemieniuka między dwóch obrońców i pewnie uderzył do siatki. - Przegraliśmy z czwartym zespołem czwartej ligi mazowieckiej. W składzie mają przykładowo Grzegorza Piesio, który grał wiele meczów w Ekstraklasie. Muszę przyznać, że Wilga Garwolin w takiej dyspozycji biłaby się w naszej lidze o awans do wyższej klasy rozgrywkowej - mówi Solnica.

ORLEŃTA ŁUKÓW - WILGA GARWOLIN 1:6 (0:2)

Bramki: Szustek - Grober x2, Piotrowski, Jarek, S. Papiernik, Alot

Orleńta: Czarnecki - Machniak, Rybka, Goławski, Jaworski, Ebert, Korol, Siemieniuk, Mielnik, Szustek, M. Kania. Ponadto grali: Kuźma - Bednarczyk, Miszta, Kaliński, Janaszek.

Bez trzech

W spotkaniu z Wilgą szkoleniowcy nie mogli skorzystać z trzech zawodników.



Łukowanie musieli pogodzić się z wysoką porażką. W Łazach żółto-czerwoni ulegli aż 1:6

- Sebastian Sowisz podczas zajęć zderzył się kolanem z kolegą i uskarżał się na ból. Myślę, że w ciągu kilku dni wróci do zajęć. Dzień przed sparingiem zabrakło Huberta Niedziółki, który na piątkowych zajęciach zgłosił uraz przewodźnika. Najdłużej czekamy na Szymona Łukasiewicza. „Komóra” nie zagrał w żadnym sparingu - mówi Solnica.

Solnica jest wściekły

Opiekun żółto-czerwonych denerwuje się, gdy słyszy o napastniku. - Nie sprowadziliśmy żadnego gracza na tę pozycję. Szukaliśmy, ale nie było odpowiedniego kandydata - mówi.

Pauza Kani

W trzech meczach rundy wiosennej nie będzie mógł zagrać Maciej Kania, który przed sezonem przyszedł z Bad Boys Zastawie.

Napastnik Orleńta w meczu z Powiślakiem Końskowola otrzymał czerwoną kartkę za krytykę orzeczeń sędziego. Został opisany i otrzymał karę pięciu spotkań. - Będziemy mogli się odwołać po odbyciu połowy kary, czyli po spotkaniu z Lewartem Lubartów - mówi Solnica.

Próba z Delta

Przed zespołem z Łukowa ostatni mecz kontrolny.

Odbędzie się w sobotę o godz. 12. - Nie wiemy jeszcze gdzie. Być może na własnych obiektach, a może w Łazach lub w Turzycach Rogach. Pewne jest, że chcemy zmagać się na naturalnej nawierzchni - mówi szkoleniowiec.

Rywal żółto-czerwonych będzie Delta Warszawa. To lider Klasy B. Ekipa ze stolicy ma na koncie 11 zwycięstw oraz jeden remis. - Graliśmy z nimi rok temu w Miętnem. To młoda ekipa, która oparta jest na chłopcach urodzonych w 2002 i 2003 roku. Obserwowałem ich poczynania i w okresie przygotowawczym pokonali ekipy z czwartej ligi czy Klasy Okręgowej - mówi Solnica.

**PLAN SPARINGÓW ORLEŃTA**
0:1 Górnik II Łęczna
0:1 Podlasie Sokółów Podl.
3:0 Grom Kąkolewnica
5:0 ŁKS Łazy
1:6 Wilga Garwolin
12.03., Delta Warszawa

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLEŃTA

PRZYCHODZĄ: Jakub Rozeń (powrót po kontuzji), Tomasz Zaręba (powrót po kontuzji), Daniel Korol (Lutnia Piszczac), Hubert Niedziółka (Bad Boys Zastawie?), Maciej Janaszek (ŁKS Łazy), Mateusz Filipczak (z drużyny juniorów), Szymon Wtykło (ostatnio bez klubu?), Sebastian Czarnecki (Huragan Międzyrzec Podlaski).

ODCHODZĄ: Ryszard Grochowski (Grom Kąkolewnica).

mp

Próba z Huraganem Huragan z porażką. Czas na puchar

Na 12 marca został zaplanowany półfinał Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Lutnia Piszczac zmierzy się z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Dokładna godzina nie jest jeszcze znana.

- Przed nami pierwszy mecz o stawkę. Będziemy chcieli zaprezentować się z dobrej strony i wywalczyć awans. Problem z kolanem ma Dawid Hawryluk, zaś Bartłomiej Pastuszewski narzeka na uraz stawu skokowego. W tym tygodniu będziemy dopinać wszystkie sprawy związane ze zgłoszeniem nowych zawodników - mówi Michał Kwiecień, opiekun Lutni.

GIEŁDA TRANSFEROWA LUTNI

PRZYCHODZĄ: Tomasz Tutas (Podlasie Biała Podlaska), Paweł Zabielski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Piątkowski (Unia Skierniewice?), Sławomir Kryczka (Ruch Ryki?), Cezary Rombek (ŁKS Osuchów?), Jakub Giś (KS Teresin?), Bartłomiej Pastuszewski (Red Sielczyk?),

**PLAN SPARINGÓW LUTNI**
0:0 Podlasie Biała Podlaska
2:0 Cresovia Siemiatycze
6:1 Bug Hanna
1:1 Podlasie Biała Podl. (U-17)
9:0 Victoria Parczew
3:2 Podlasie Biała Podl. (U-19)
0:3 Pogoń II Siedlce

Michał Czarnecki (Sprata Szepietowo?), Sebastian Całka (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Jakub Magier (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Marcin Melanowicz (wznowił treningi), Michał Luterek (wznowił treningi), Paweł Matycz (Start Krasnostaw?), Robert Praszczak -Tracz (Cisowianka Drzewce), Hubert Wasilewski (z drużyny juniorów), Kacper Domownik (GKS Niemce?).

ODCHODZĄ: Mateusz Kacik (praca trenerska), Adam Wiraszka (zrezygnował z gry), Karol Warda (Huragan Międzyrzec Podl.), Aleksander Olszewski (Podlasie Biała Podlaska), Daniel Korol (Orleńta Łuków).

Za piłkarzami z Międzyrzecza Podlaskiego ostatni mecz kontrolny. Zespół Damiana Panka przegrał 0:3 z trzecioligowymi Orleńtami Radzyń Podlaski. W najbliższą sobotę Huragan zagra z Lutnią Piszczac w ramach półfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

- Jestem zadowolony z postawy swojego zespołu. Jestem nadspodziewanie pozytywnie szczęśliwy. W tygodniu mocno pracowaliśmy na zajęciach, a wyglądaliśmy dobrze fizycznie. Szczególnie cieszy postawa w pierwszej połowie. To była najlepsza część w tym okresie przygotowawczym. Po przerwie Orleńta nas zdominowały fizycznie - mówi Damian Pank.

Szkoleniowiec podkreśla, że jego ekipa dobrze funkcjonowała przez godzinę gry. - Widać, że idziemy w dobrym kierunku. Przy rzucie karnym faulował Jakub Krzewski, a z 11 metrów trafił Szymon Kamiński - dodaje.

Puchar z Lutnią

W najbliższą sobotę Huragan rozegra pierwszy mecz o stawkę. Rywal graczy z Międzyrzecza Podlaskiego będzie Lutnia Piszczac. - Według regulaminu powinniśmy zagrać u siebie, ale najprawdopodobniej zmierzymy się na boisku przeciwników. Godzina jest w trakcie ustalania - mówi Pank.



Po kilkutygodniowej przerwie na zajęciach Huraganu pojawił się Alan Olszewski, który przez lata stanowił ważny punkt defensywy międzyrzeczan

Wrócił Alan

Do zajęć z zespołem wrócił Alan Olszewski.

- To nasz wychowanek, który urodził się niemal na stadionie. Będzie walczył o miejsce w pierwszym składzie. Nie robię sobie wielkich nadziei, bo przecież nie pracowałem przez kilka tygodni. Potrzebuje kilkunastu dni, by wrócić do optymalnej dyspozycji - dodaje szkoleniowiec.

Skarbonka się zamknęła

Damian Pank przyznał, iż kadra zespołu została zamknięta. - Skarbonka się zamknęła - twierdzi.

ORLEŃTA RADZYŃ PODLASKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 3:0 (1:0)

Bramki: Ozimek 18', Mnatsakanyan 52', Kamiński 57' (k).

Huragan: Alfimov - Komar, Panasiuk, Konaszewski, Lukha-

nin, Sobolewski, Łukanowski, Grochowski, Radziszewski, Łęcki, Zogkos. Ponadto grali: Krzewski - Warda, Uchymiak, Felczak, Czumer, Weręgowski, Pakuła.

GIEŁDA TRANSFEROWA HURAGANU

PRZYCHODZĄ: Jakub Łęcki (Szydłowiec), Anton Alfimov (Łada Biłgoraj), Karol Warda (Lutnia Piszczac), Jakub Krzewski (Victoria Parczew), Patryk Pakuła, Dmitrij Lukhanin (obaj powrót po kontuzjach), Aris Zogkos (klub w Stanach Zjednoczonych), Bartłomiej Siudaj (Orleńta Radzyń Podlaski).

ODCHODZĄ: Łukasz Mironczuk (nie wznowił zajęć), Jakub Magier (Lutnia Piszczac), Krystian Mikołajewski (wyjazd za granicę), Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Skuczyński (kontuzja), Sebastian Czarnecki (Orleńta Łuków).

mp

**PLAN SPARINGÓW HURAGANU**
0:3 Mazovia Mińsk Maz.
3:1 Cresovia Siemiatycze
3:1 Naprzód Skórzec
2:2 Lewart Lubartów
0:3 Orleńta Radzyń Podl.

MECZE RUNDY ZASADNICZEJ

19. kolejka (19/20 marca)
Włodawianka - Lutnia
Motor II - Sparta
Huragan - Górnik II
Lewart - Orleńta
Opolanin - POM Iskra
Lublin - Powiślak

20. kolejka (26/27 marca)
Sparta - Lublin
Powiślak - Opolanin
POM Iskra - Lewart
Orleńta - Lutnia
Włodawianka - Huragan
Górnik II - Motor II

21. kolejka (2/3 kwietnia)
Włodawianka - Motor II
Górnik II - Sparta
Huragan - Orleńta
Lutnia - POM Iskra
Lewart - Powiślak
Opolanin - Lublinianka

22. kolejka (9/10 kwietnia)
Sparta - Opolanin
Lublinianka - Lewart
Powiślak - Lutnia
POM Iskra - Huragan
Orleńta - Motor II
Włodawianka - Górnik II

PIŁKA NOŻNA Wojciech Jarzynka ma 48 lat i właśnie zmienił barwy klubowe. Gracz AR-TIG-u zagra we wrocławskiej Klasie A

W Gromie i ŁKS-ie Łazy nowi trenerzy. AR-TIG w Zakopanem

W ostatni weekend marca piłkarze z Klasy Okręgowej wznowią walkę o punkty. Tydzień wcześniej Orzeł Czemierniki w zaległym spotkaniu zmierzy się z Unią Krzywda. Jak wygląda sytuacja w klubach? Kto odejdzie? Kto przyjdzie? Jakie roszady szykują się w poszczególnych ekipach? Zapraszamy do lektury.

GROM KĄKOLEWNICA

W zespole lidera doszło do zmiany na stanowisku szkoleniowca.

Po wielu latach z drużyną pożegnał się Edmund Koperwas. „Mundek” zrezygnował z pracy z powodów zdrowotnych. Jego następcą został Kamil Korniluk. Niespełna 37-letni szkoleniowiec prowadzi grupy młodzieżowe w Dwójce Międzyrzec Podlaski. W przeszłości grał i trenował w międzyrzeckim Huraganie.

Nowy opiekun będzie miał do dyspozycji Ryszarda Grochowskiego, który wraca do zespołu po występach w łukowskich Orleńkach. Do Orleń Radzyń Podlaski ma przenieść się Dominik Rycak.

SPARINGI GROMU

0:3 Orleńka Łuków
3:2 Młodzieżówka RP

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA

Wicelider rozegrał już pięć meczów kontrolnych. W ekipie Witalija Melniczuka panuje spokój.

- Nie będzie żadnych zmian kadrowych. Utrzymamy trzon drużyny. Bardzo ważną informacją jest powrót do zdrowia Krzysztofa Stężyły - mówi szkoleniowiec. Doświadczony golkeeper za miesiąc skończy 42 lata. W niedalekiej przeszłości doznał poważnego złamania kości piszczelowej w spotkaniu na szczycie, jeszcze w Klasie A przeciwko Rogo Rogoźnica. Musiał poddać się operacji i wielomiesięcznej rehabilitacji. - Krzysiek jest już z nami. Rozpoczął treningi. Rywalizacja o miejsce między słupkami z Sebastianem Nowachowiczem zapowiada się bardzo interesująco - dodaje.

SPARINGI AZ-BUDU

2:2 Tytan Wisznice
6:0 Dąb Dębowa Kłoda
4:1 Młodzieżówka
3:1 Bug Hanna
1:0 Krzna Rzeszyca
Olimpia Jabłoń
Unia Żabików

ŁKS ŁAZY

Zespół spod Łukowa zajmuje najniższe miejsce na podium.



Wojciech Jarzynka (przy piłce) zamienił Orła Czemierniki na Tytana Wisznice

W przerwie między rundami doszło do zmiany trenera.

Miejsce Piotra Wałachowskiego, który przeniósł się do Pogoni Siedlce, gdzie odpowiada za szkolenie drużyn młodzieżowych, zajął Stanisław Chudzik. Niespełna 37-letni szkoleniowiec w przeszłości występował w ŁKS-ie Łazy, jak również pełnił rolę trenera.

Z drużyny odszedł kapitan Maciej Janaszek, który wrócił do łukowskich Orleń i w sparingu z niedawnymi kolegami zdobył bramkę. W odwrotnym kierunku powędruje Maciej „Kefir” Mądry, który jest defensywnym pomocnikiem. Dobrą informacją jest powrót do treningów Michała Purzyckiego.

SPARINGI ŁKS-U ŁAZY

0:5 Orleńka Łuków
0:5 Pogoń II Siedlce
Sokół Adamów
Orleńka II Łuków

UNIA ŻABIKÓW

Zespół prowadzony przez Artura Dadasiewicza rozegrał dwie gry kontrolne.

- Czekamy na powrót do kraju dwóch zawodników: Jakuba Pieńko oraz Huberta Antonia. Nie mamy nowych zawodników i nie zapowiadają się żadne zmiany. Najważniejsze, że kadra została utrzymana - mówi szkoleniowiec Unii.

SPARINGI UNII

6:3 Bizon Jeleniec
1:6 ŁKS Kamionka
Victoria Parczew
Az-Bud Komarówka Podl.

BAD BOYS ZASTAWIE

Drużyna Przemysława Trybonia ma za sobą trzy mecze sparingowe.

Bad Boys Zastawie spotkał się z ekipami z województwa mazowieckiego. W zespole brakuje Huberta Niedziółki. Pomocnik jest sprawdzany w Orleńkach Łuków. Do zdrowia po kontuzji wraca Łukasz Miszta.

SPARINGI BAD BOYS

2:3 Wilga Miastków
2:1 Amator Rososz-Leop.
3:3 Wisła Maciejowice
Orleńka II Łuków

SOKÓŁ ADAMÓW

W drużynie Wiesława Gruli szykują się niewielkie, ale roszady w kadrze.

Do kraju wrócił Maciej Kośmider i zamierza grać w Sokole. W przeszłości reprezentował barwy Orleń Łuków. W trakcie załatwiania jest Kamil Conkała. To stoper grający do tej pory w Borze Dąbii. Do Orkana Wojcieszów wrócił Paweł Kryjak. - Prawdopodobnie do zespołu z Łukowa wróci Eryk Miszta. - Dla nas to duża strata. Mieliliśmy go na rocznym wypożyczeniu z opcją skrócenia. Ograł się, złapał pewność i raczej nas opuści. W Orleńkach jest trenerem grupy młodzieżowej - mówi opiekun Sokoła.

SPARINGI SOKOŁA

1:4 Hetman Gołęb
0:6 Pogoń II Siedlce
ŁKS Łazy

KUJAWIAK STANIN

W Staninie cisza i spokój.

- Do ligi pozostało kilkanaście dni. Przed nami jeszcze mecz z Olimpią Okrzeja, gra wewnętrzna. Nie mam żadnych sygnałów, by ktoś chciał nas opuścić. Kilku graczy za pół roku kończy wiek juniora i już teraz chcemy, by wchodzili do seniorskiej piłki. W przyszłości mają stanowić o sile Kujawiaka - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

SPARINGI KUJAWIAKA

3:0 Polesie Serokomla
Olimpia Okrzeja

TYTAN WISZNICE

W miniony weekend zespół Michała Gromysza miał wolne. Tytan rozegrał cztery mecze kontrolne.

- Na ten moment nikt od nas nie odchodzi. W naszych barwach zagra Wojciech Jarzynka - mówi szkoleniowiec. 48-latek jest wy-



Kamil Korniluk został szkoleniowcem lidera Klasy Okręgowej - Gromu Kąkolewnica. Na zdjęciu w otoczeniu swoich wychowanków (od lewej): Wiktor Krasowski (Podlasie Biała Podlaska), Filip Szabaciuk (Stomil Olsztyn), Dominik Marczuk (Stal Rzeszów)

chowankiem Startu Działdowo. W swoim CV ma grę w: Świecie Nowy Dwór Mazowiecki, AZS-ie AWF Białą Podlaską, Sierce Tarnobrzeg, Podlasiu Białą Podlaską, Włodawiance Włodawa, Górniku Łęczna, Huraganie Międzyrzec Podlaski, MKS-ie Mielnik oraz 14 występów w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce w barwach Stali Mielec. Ostatnio występował w Orle Czemierniki.

Zajęcia wznowili: Mariusz Jakubiuk oraz Mateusz Szyszłow. Swoich sił chce spróbować Franciszek Rejek. - To bramkarz, który do tej pory nie grał w meczach o punkty. To chłopak stąd, który mocno się angażuje i dostanie szansę. Jesteśmy blisko pozyskania dwóch graczy: Pawła Tarasiuka z Perły Sławatycze oraz Bartłomieja Gryciuka z Dębu Dębowa Kłoda - dodaje Gromysz.

SPARINGI TYTANA

2:2 Az-Bud Komarówka Podl.
3:0 Twierdza Kobylany
3:2 Dąb Dębowa Kłoda
7:4 Niwa Łomazy
Olimpia Jabłoń
Niwa Łomazy
Młodzieżówka Radzyń Podl.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI

W ekipie Artura Idzikowskiego nie zagra dwóch zawodników.

Odszedł Mateusz Stefaniak, któremu praca nie pozwala na regularne trenowanie i granie. - Marcin Łukaszuk jest już po operacji więzadeł krzyżowych, ale raczej w tej rundzie nie wyjdzie na boisko. Mamy trzech graczy o statusie testowanych, ale jeszcze nie są dogadani. Wcześniej grali na niższym poziomie, ale starają się i chcą dołączyć do naszej drużyny. Dwóch z nich może występować na boku obrony, a trzeci jest skrzydłowym - mówi szkoleniowiec.

SPARINGI MŁODZIEŻÓWKI

1:4 AZ-BUD Komarówka Podl.
1:3 Dąb Dębowa Kłoda



Stanisław Chudzik został nowym szkoleniowcem ŁKS-u Łazy

2:3 Grom Kąkolewnica
Orzeł Czemierniki
Tytan Wisznice

AR-TIG HUTA DĄBROWA

W niedzielę zespół wrócił z czterodniowego obozu integracyjno-sportowego. Ekipa z Huty po raz kolejny wybrała do Zakopanego.

W drużynie Pawła Mazurka zabraknie Konrada Ciuby, który przeniesie się do Olimpii Okrzei. Rafał Pawlak wybrał grę we wrocławskiej Klasie A w barwach Barzycza Milicz. - Obecnie są z nami dwaj gracze. To bramkarz i środkowy pomocnik - mówi opiekun AR-TIG-u.

SPARINGI AR-TIG-U

1:13 Wilga Miastków
0:2 Sęp Żelechów
4:4 Kolektów Oleśnica
1:6 Wisła Maciejowice
Absolwent Domaszewnica
Dwernicki Stoczek Łukowski

UNIA KRZYWDA

Jak mówi szkoleniowiec, zespół ma komfort w tabeli i spokojnie przygotowuje się do rundy wiosennej.

- Zagramy tydzień wcześniej niż wszyscy. Odrobimy zaległości w meczu z Orłem Czemierniki. Do składu dobijają się młodzi gra-

cze, którzy chcą walczyć o miejsce w składzie; Cieszy powrót do treningów Jakuba Gajownika i Ceza-rego Bińczyka - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

SPARINGI UNII

6:2 Olimpia Okrzeja
3:3 Hetman Gołęb
4:2 Polesie Serokomla
Bizon Jeleniec
Olimpia Okrzeja

LZS DOBRYŃ

Gracze Marcina Korneluka rozegrali pierwszy mecz kontrolny, w którym zmierzili się z Niwą Łomazy.

Do Twierdzy Kobylany wrócił Kacper Szymański. - Dla nas najważniejsze, by do zdrowia doszli ważni gracze. Kamil Staszczuk i Piotr Maksymiuk zmagali się z urazami kolan, zaś Patryk Selewoniuk uskarżał się na staw skokowy. Mamy trzech nowych graczy. Nie wiem, czy zagrają u nas. Byli na treningach. Niedługo zweryfikujemy ich przydatność do drużyny - mówi opiekun LZS-u Dobryń.

SPARINGI LZS-U DOBRYŃ

Niwa Łomazy
GLKS Rokitno
Twierdza Kobylany
Victoria Parczew

DWM przed 4Fun i Epaką. 113 meczów i 861 goli!



Mistrzowie I ligi - DWM

W ostatnią niedzielę lutego w hali Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Łukowie odbyło się zakończenie rozgrywek XIX edycji Łukowskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej pod patronatem burmistrza Łukowa organizowanej przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie i Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Nasz Region.

W rozgrywkach, które trwały od 8 stycznia wzięło udział 27 drużyn, w tym 11 drużyn I ligi: 4Fun, Delta Łuków, DWM, Epaka, FC Aleks, Gmina Łuków, Niezniszczalni, Pepinos, Rollercoaster, Stara Gwardia, Złodzieje Oklasków, Złodzieje Oklasków oraz 16 drużyn II ligi: Bulbulatory, Coco Jumbo, Orleńskie Gołaski, OSP Turze Rogi, Pioruny Siorcyste, Trzeczyczdrowszczyce, UNO Guadelupe, WIP, Galante, Grajki, Kąs-Land, Kwiat Polskiej Młodzieży, Light Bulls, LKP Orkan Wojcieszów, Młoda Gwardia, Turboflety.

Spotkania prowadzone były w hali Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Łukowie oraz w hali przy Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie. W sumie rozegrano 113 spotkań ligowych. Łącznie strzelono 861 bramek.

Prawo gry w I lidze XX jubileuszowej edycji Łukowskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej w sezonie 2022/2023 uzyskały następujące drużyny: 4 Fun, Delta Łuków – rezygnacja, DWM, Epaka, FC Aleks, Kwiat Polskiej Młodzieży, Orleńskie Gołaski, Niezniszczalni, Pepinos, Pioruny Siorcyste, Rollercoaster, Stara Gwardia oraz Złodzieje Oklasków. Bezpośredni awans do I ligi wywalczyły drużyny: Kwiat Polskiej Młodzieży, Pioruny Siorcyste oraz Orleńskie Gołaski. Spadek zaliczyła ekipa Gminy Łuków.

Zwycięskie drużyny z I i II ligi otrzymały puchary i dyplomy. Zdobywcy tytułu króla strzelców, najlepszego bramkarza oraz drużyny Fair Play – statuetki oraz dyplomy. Rozgrywki ŁLHPN sędziowali: Małgorzata Drosio, Rafał Słodkowski, Filip Ścioch, Janusz Pycka oraz Andrzej Zarzycki.

MECZE FINAŁOWE MECZ O I MIEJSCE W II LIDZE

KPM - Pioruny 3:3, k. 7:6

Bramki: Konrad Kania, Przemysław Misiak x2 - Cezary Mościcki x2, Jakub Osiał.

MECZ O III MIEJSCE W II LIDZE

Grajki - Orleńskie 3:5

Bramki: Daniel Czubaszek, Ireneusz Sadło, Mariusz Sadło - Patryk Janaszek, Michał Domański x2, Patryk Płodowski x2.



Wicemistrzowie rozgrywek - reprezentacja 4Fun

KRÓL STRZELCÓW I LIGI

Sebastian Sowisz (Epaka) - 28 goli

KRÓL STRZELCÓW II LIGI

Patryk Płodowski (Orleńskie) - 28 goli

NAJLEPSZY BRAMKARZ I LIGI

Dominik Dąbrowski (DWM)

NAJLEPSZY BRAMKARZ II LIGI

Bartosz Biernacki (Pioruny Siorcyste)

DRUŻYNA FAIR PLAY I LIGI

Epaka

DRUŻYNA FAIR PLAY II LIGI

Coco Jumbo

I LIGA

WYNIKI SPOTKAŃ

4Fun - Epaka 6:5

Bramki: Rafał Goławski x5, Dominik Adamiak - Sebastian Sowisz x2, Mateusz Ebert x2, Piotr Gomółka.

4Fun - Zł. Oklasków 5:0

Walkower



Kwiat Polskiej Młodzieży - mistrzowie II ligi



Zespół Piorunów Siorcystych wywalczył drugą pozycję w II lidze i w przyszłym sezonie zagra w najwyższej klasie rozgrywkowej

Epaka - Zł. Oklasków 5:0

Walkower

TABELA I LIGI

DWM	10	27	68:18
4Fun	10	22	41:23
Epaka	10	21	69:22
Pepinos	10	21	49:26
FC Aleks	10	15	34:43
Stara Gwardia	10	13	34:49
Złodzieje Okl.	10	13	36:43
Niezniszczalni	10	12	42:45
Rollercoaster	10	9	12:24
Delta Łuków	10	6	24:66
Gmina Łuków	10	1	15:65

II LIGA - gr. A

WYNIKI SPOTKAŃ

Uno - Orleńskie 3:15

Bramki: Paweł Sadło, Arkadiusz Piotrowski, Mateusz Koper - Patryk Płodowski x8, Maciej Rybka x3, Maciej Dźwigała x3, Jakub Wierchowski.



Zespół Piorunów Siorcystych wywalczył drugą pozycję w II lidze i w przyszłym sezonie zagra w najwyższej klasie rozgrywkowej

Trzeczyczdrowszczyce - Uno 6:8

Bramki: Paweł Szczygieł x3, Krystian Zachoszcz x3 - Patryk Pieniak x4, Arkadiusz Piotrowski x2, Sebastian Mościcki, Paweł Sadło.

TABELA II LIGI - gr. A

Pioruny Siorcyste	7	21	53:8
Orleńskie Gołaski	7	18	68:20
WIP	7	15	21:21
Bulbulatory	7	12	30:15
Uno Guadelupe	7	8	18:44
Trzeczyczdrowszczyce	7	6	19:30
Coco Jumbo	7	6	10:37
OSP Turze Rogi	7	0	12:60

II LIGA - gr. B

WYNIKI SPOTKAŃ

Galante - Mł. Gwardia 5:2

Bramki: Jakub Izowski x2, Daniel Żądędek x2, Maciej Kucharski - Mateusz Bogusz, Błażej Leszczak.

Grajki - KPM 2:3

Bramki: Adrian Sadło x2 - Jakub Osiał x2, Michał Bany.

Mł. Gwardia - Kąs-Land 4:3

Bramki: Mateusz Bogusz x3, Adrian Piotrowski - Maciej Ciołek x3.

Mł. Gwardia - KWP 3:7

Bramki: Błażej Leszczak, Patryk Pytlak, Mateusz Bogusz - Cezary Mościcki x4, Kacper Piekarski x2, Mateusz Kot.

TABELA II LIGI - gr. B

Kwiat Polskiej Młodzieży	7	21	48:14
Grajki	7	13	27:16
Orkan Wojcieszów	7	12	17:16
Turboflety	7	12	23:17
Galante	7	7	21:31
Light Bulls	7	6	16:38
Kąs-Land	7	6	18:26
Młoda Gwardia	7	5	18:30

mp

Tenisistki z „Dwójki” mistrzyniami powiatu

Z udziałem trzech drużyn odbył się finał drużynowego tenisa stołowego. Najlepsza okazała się drużyna ZS nr 2 w Łukowie. Drugą pozycję wywalczyły dziewczęta z I LO, zaś stawkę zamknęły uczennice IV LO. Wygrywając zmagania powiatowe najlepsze uzyskały awans na zawody wyższego szczebla tj. rejonowego, które odbędą się w Białej Podlaskiej.



Mistrzostwo powiatu wywalczyły: Aneta Buczyńska, Paulina Smyk i Edyta Czyżio

WYNIKI SPOTKAŃ

ZS nr 2 Łuków - ZS nr 3 Łuków 3:0

ZS nr 2 Łuków - IV LO Łuków 3:0

ZS nr 2 Łuków - I LO Łuków 3:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. ZS nr 2 Łuków

2. I LO Łuków

3. IV LO Łuków

Zagrasz w tenisa?

12 marca odbędzie się ostatni Turniej Grand Prix Parczewa w tenisie stołowym. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

Zmagania odbędą się w sali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie na stadionie przy al. Jana Pawła II 1. Początek został zaplanowany na godz. 11:00. Dla najlepszych przygotowano są trofea sportowe oraz cenne nagrody rzeczowe.



CZOŁÓWKA KLASYFIKACJI GENERALNEJ

275 punktów - Grzegorz Sajnaj
266 - Kamil Zakrzewski
257 - Maciej Adamiak
233 - Zbigniew Burdzycki
228 - Piotr Rola
222 - Dariusz Abramowicz
202 - Jan Sobechowicz
212 - Andrzej Szot
198 - Piotr Brzeziński

mp

LUK

Inwestycje zaplanowane na ten rok wskazują na to, że gmina przejdzie duże zmiany

Gmina Adamów już ruszyła z inwestycjami

Pierwsze prace już się zaczęły i choć Adamów wygląda jak plac budowy, mieszkańcy cieszą się, że wkrótce będą mieli lepsze drogi.

W Adamowie trwa już remont ulicy Kleeberga wraz z jej łącznikami. Z zaplanowanych wydatków wynika, że znacznie zmienia się drogi gminne i powiatowe leżące na terenie gminy.

Dochody budżetu zaplanowane są na kwotę 31 mln zł, a wydatki na ponad 33 mln zł. Gmina planuje pokryć deficyt źródłami z kredytów i pożyczek w kwocie 1 mln 100 tys. zł oraz niewykorzystanymi środkami pieniężnymi.

Dofinansowania z programu Polski Ład zawarte w tym budżecie to kwota 2 mln 100 tys. zł.

Drogi

Najwięcej w tym roku będzie remontów dróg. Większość wiosek już zdecydowała, że cały fundusz sołecki przeznaczy właśnie na drogi.

- W tym momencie najbardziej widoczną inwestycją jest remont ulicy Kleeberga wraz z przyłączami, może to być uciążliwe dla mieszkańców, gdyż cała ulica jest rozkopana. Planujemy, że uliczki tworzące literę U przy placu Śniegockich oraz parkingi, wyłożone będą kostką, czyli tzw. brukiem gdańskim. Natomiast pozostała część ulicy zostanie zmodernizowana poprzez wylanie asfaltu. Planowany termin wykonania mamy do końca maja, ale liczymy, że uda się to zrobić wcześniej - informuje Karol Ponikowski, wójt gminy Adamów.

Kolejną wielką inwestycją na terenie gminy jest - wspólnie z Powiatem Łukowskim - „Rondo w Konorzatce”, czyli najbardziej kolizyjny punkt na mapie gminy. Tam zostanie zmodernizowany odcinek do Woli Gułowskiej, a następnie od Woli do Dąbrówki i Budziska. Gmina jest na etapie tworzenia oferty przetargowej na remont tych odcinków.

Kanalizacja

Rozwój gospodarki wodno-kanalizacyjnej jest kolejną dużą inwestycją. Aktualnie rozstrzygane są przetargi. I tu wójt kolejno wymienia: wodociąg Władysławów, kanalizacja na ulicy kościelnej w Adamowie oraz stacje uzdatniania wody.

Kultura

Bardzo ważnymi projektami na ten rok, jak podkreśla wójt, są remonty w Woli Gułowskiej: Domu Kultury i Szkoły Podstawowej.

- Remont Domu Kultury wraz z placem - tu jesteśmy na finale tworzenia doku-



Skrzyżowanie w Konorzatce to miejsce, gdzie bardzo często dochodzi do wypadków lub kolizji. Budowa ronda w tym miejscu ma sprawić, że ten odcinek drogi będzie bezpieczniejszy



Karol Ponikowski,
wójt Gminy Adamów
Gmina już wystartowała z inwestycjami

W tym momencie trwa remont ulicy Kleeberga. Cały czas współpracujemy z powiatem, czego efektem będzie duża inwestycja drogowa, którą roboczo nazywamy „Rondo w Konorzatce” oraz remont związanych z nim odcinków drogowych. Jesteśmy na etapie tworzenia ofert przetargowych. Remonty drogowe w tym roku obejmą większość miejscowości naszej gminy.

- Trwają prace projektowe w kierunku budowy kanalizacji w Gułowie oraz uzupełnienia sieci kanalizacyjnej w samym Adamowie - mówi wójt.

Instalacje solarne

Aktualnie są podpisywane umowy z mieszkańcami na realizację projektu z zakresu odnawialnych źródeł energii, czyli tzw. solarów. Gospodarstwa w gminie zostaną zaopatrzone w tego typu źródła pozyskiwania energii. Jest już wyłoniony wykonawca i w najbliższym czasie nastąpi realizacja inwestycji.

INWESTYCJE W GMINIE ADAMÓW NA 2022 R:

1. Rozwój gospodarki wodno-ściekowej na terenie gminy Adamów - 3 mln 57 tys.zł.
2. Montaż odnawialnych źródeł energii - zadanie 2 - 2 mln 458 tys.zł.
3. Modernizacja zachodniego skrzydła Zespołu Szkół im. F. Kleeberga w Woli Gułowskiej wraz z zagospodarowaniem terenu przyszkolnego i przebudową boiska - 1 mln 500 tys.zł
4. Przebudowa drogi gminnej (ul. Kleeberga) oraz łączników w Adamowie - 1 mln 352 tys.zł
5. Modernizacja Domu Kultury - pomnika czynu Bojowego Kleeberczyków wraz z zagospodarowaniem historycznego planu rynkowego wsi Wola Gułowska - 889 tys.zł
6. Budowa kanalizacji sanitarnej w Gułowie - 400 tys.zł
7. Przebudowa drogi gminnej w Adamowie (ul. Kilińskiego) 400 tys. zł
8. Przebudowa budynku administracyjnego Urzędu Gminy Adamów wraz z rozbudową o windę osobową - 200 tys.zł

Fundusz sołecki w większości zostanie wykorzystany na remonty dróg gminnych w poszczególnych miejscowościach.

mentacji projektowej, do 17 maja musimy ogłosić przetarg na realizację tej inwestycji. Kwota dofinansowania, którą otrzymaliśmy na nią to 7 milionów złotych - informuje wójt.

Kolejne 2 mln zł to modernizacja szkoły w Woli Gułowskiej. - Po remoncie oddziału przedszkolnego przyszedł czas na remont klas 1-3. Będziemy to robić wraz z boiskiem, przy którym zamontowane zostanie profesjonalne oświetlenie.

Na remont czeka też budynek Urzędu Gminy wraz z rozbudową o windę osobową. Ta inwestycja została oszacowana na 200 tys. zł. Gmina czeka na program, który pozwoli na jak największy wkład finansowy z budżetu państwa.

Fundusz sołecki

Fundusz sołecki funkcjonuje w gminie od 2010 r. Na fundusz przewidziane jest prawie 500 tys. zł z budżetu gminy.

Monika Stępniaik

Pożar trawy w Dąbiu. Trzy ary poszły z dymem



Pierwsze gaszenie płonącej trawy nastąpiło w tym roku wcześniej, bo jeszcze w lutym

28 lutego w miejscowości Dąbie doszło do pożaru trawy. Strażacy z OSP Dąbie po dotarciu na miejsce zastali palące się w rowach trawy po obu stronach drogi.

Pożar udało się strażakom ugasić, ale spaleniu uległo ok. trzech arów trawy. Przyczyna

pożaru nie jest znana. Nieoficjalnie mówi się, że było to podpalenie.

Wypalanie traw jest karalne. Zakaz wypalania traw został określony w Ustawie o ochronie przyrody, a Kodeks karny przewiduje za to karę nagany, aresztu lub grzywny w wysokości od 5 tys. do 20 tys. zł.

mst

W Woli Burzeckiej palił się dom jednorodzinny



Pożar poddasza w domu jednorodzinnym gasiło 7 zastępów straży pożarnej

1 marca przed godziną 20 strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze budynku jednorodzinnego w Woli Burzeckiej. Na ratunek ruszyło siedem zastępów straży pożarnej.

Jak się okazało, pożar wybuchł z powodu niedrożnego przewodu kominowego. Ogniem zostało objęte poddasze.

Działanie strażaków polegały na podaniu dwóch prądów wody i oddymieniu pomieszczeń. Odłączono prąd i sprawdzono cały budynek kamerą termowizyjną.

Spłonęło 50 metrów poddasza, straty wyceniono na około 75 tys. zł. Pożar ugaszono ok. godziny 21:30.

Obecne siły i środki: OSP Wojcieszów, OSP Wola Bystrzycka, OSP Świdarki, OSP Burzec, GCBA x2 JRG Łuków oraz policja.

MST

Strażacy z gminy Wojcieszków dostaną ekwiwalent

Ne sesji Rady Gminy 24 lutego uchwalono ustawę, która przyznaje strażakom z terenu gminy Wojcieszków ekwiwalent pieniężny za udział w działaniach ratowniczych i szkoleniach pożarniczych. Strażacy wnioskowali o przyznanie 23 zł za godzinę za udział w działaniach ratow-

niczych i 12 zł za szkolenie pożarnicze.

Radni wzięli pod uwagę kwoty, jakie otrzymują strażacy w sąsiednich gminach i uznali, że zaproponowane kwoty są na miarę możliwości finansowych gminy.

MST

Baza noclegowa i dary dla uchodźców

GMINA Krzywdą
W gminie Krzywdą mogło się już osiedlić około 40 uchodźców z Ukrainy. Nie wszyscy zostali oficjalnie zarejestrowani w punktach recepcyjnych, dlatego władze gminy apelują, by dopełnić tego obowiązku jak najszybciej i tworzą bazę noclegową dla nowych osób.

tof Warda, który przyjmuje informacje w tej sprawie telefonicznie pod numerem: 509 735 461.

Równolegle trwa zbiórka darów rzeczowych, która pierwotnie była planowana do środy 2 marca, ale ostatecznie została bezterminowo przedłużona. Żywność, środki czystości i higieny osobistej można dostarczać do remizy OSP w Krzywdzie, Okrzei i Podosiu, a także świetlic wiejskich w Radoryżu Smolnym i Kasyldowie. W podobne akcje angażują się również miejscowe szkoły i niektóre sołectwa.

Segregują i pakują

- Oficjalna rejestracja jest potrzebna nie tylko do koordynacji pomocy, ale również do tego, by uchodźcy w naszym kraju mogli korzystać z opieki medycznej. Chęć przyjęcia kolejnych osób niemalże codziennie deklaruje po kilka osób. Oferują pojedyncze pokoje albo nawet całe domy. Ze swojej strony mamy około 20 miejsc w Domu Ludowym w Okrzei i świetlicy w Aniulinie - mówi wójt gminy Krzywdą Krzysz-

- Część zebranych darów już przekazaliśmy dzieciom, które przebywają w Bełżyczach. Resztę systematycznie segregujemy i pakujemy, by w razie potrzeby były gotowe do transportu - deklaruje prezes OSP Krzywdą Adam Matejko.

Aktualne informacje o terminach zbiórek, prowadzonych także przez inne jednostki i organizacje, są dostępne na ich profilach na fejsbuku.



ZDARZENIA

Włamywacze działali

ŁUKÓW W poniedziałek 21 lutego na ul. Kiernickich nieznany sprawca włamał się do mieszkania, skąd ukradł elektryczną szczoteczke, słuchawki bezprzewodowe oraz kontroler do konsoli. We wtorek 22 lutego na ul. Przemysłowej 37-latek z gminy Borki i 45-letni mieszkaniec gminy Łuków ukradli wyposażenie warsztatu i środki do czyszczenia pojazdów. Wartość strat określono na kwotę przekraczającą 1000 zł. W czwartek 24 lutego w Łukowie na ul. Ławekiej nieznany sprawca włamał się do domu, skąd ukradł biżuterię i pieniądze.

Jechał po alkoholu

GMINA WOLA MYŚLEWSKA We wtorek 22 lutego w Ciecho-minie 32-letni mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski mimo sądowego zakazu kierowania pojazdami, jechał mercedesem, mając ponad 0,7 promila alkoholu w organizmie.

Złapani z marihuaną

W czwartek 24 lutego na ul. Radzyńskiej policjanci znaleźli marihuanę w samochodzie 43-latka z powiatu lubartowskiego, a w sobotę 26 lutego w Bronisławowie policjanci znaleźli marihuanę u 20-latka z Łukowa.

KPP w Łukowie

Zmarł ks. kanonik Jan Dudka.

Emerytowany proboszcz parafii Zofibór

W środę 2 marca w wieku 72 lat zmarł ks. Jan Dudka - emerytowany proboszcz parafii Zofibór, ostatnio zamieszkały w Parafii Chrystusa Króla w Międzyrzeczu Podlaskim.

- Za każde otwarte drzwi, serce, słowo i całą resztę... Spoczywaj w pokoju Księżo Janie [*] - tak żegnają śp. ks. Dudkę druhowie z OSP Świderki.

W niedzielę, 6 marca o godz. 19 będzie sprawowana Msza św. żałobna w parafii Chrystusa Króla w Międzyrzeczu Podlaskim, której będzie przewodniczył bp Grzegorz Suchodolski.

Msza św. pogrzebowa będzie sprawowana w rodzinnej parafii Zmarłego w Maciejowicach w poniedziałek 7 marca o godz. 11 pod przewodnictwem biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy.

Po Eucharystii Ciało Zmarłego zostanie złożone na miejscowym cmentarzu.

Był kanonikiem Kapituły Kolegiackiej Łukowskiej

W sierpniu 2018 r. Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda dokonał instalacji nowych kano-



Śp. ksiądz kanonik Jan Dudka

ników Kapituły Kolegiackiej Łukowskiej, a wśród nich był ks. Jan Dudka - proboszcz parafii Św. Zofii w Zofiborze. Godność kanonika to wyraz wdzięczności Księdza Biskupa Kazimierza dla

kapłanów za ich zaangażowanie duszpasterskie, które realizują w żywej łączności ze swoim biskupem. Biskup Gurda dziękował wówczas mianowanemu kanonikom za służbę kościołowi

WSPOMNIENIE ŚP. KS. JANA DUDKI

Należę do parafii Zofibór. Ksiądz Jan udzielał mi ślubu, a potem chrzczył dwójkę moich dzieci. Całą rodziną bardzo dobrze go wspominamy i jest nam niezmiernie przykro, że odszedł. Zawsze, kiedy spotykał nas przed mszą, zamienił z nami kilka słów, a w czasie kolędy interesował się, jak nam się żyje i czy dzieci są zdrowe. Był bardzo życzliwy z całą parafią. Kiedy żegnał któregoś ze swoich parafian, tak o nim mówił, że wszyscy płakali. W każdym człowieku odnajdował te najlepsze cechy. Przykro nam, że tak krótko cieszył się życiem na emeryturze - wspominają zmarłego kapłana parafianie.

siedleckiemu oraz ich pracę na rzecz kościoła powszechnego.

Ks. kanonik Jan Dudka od 26 lipca 2019 r. był księdzem rezydentem w Parafii Chrystusa Króla w Międzyrzeczu Podlaskim.

Odszedł Marian Niczyporuk, pierwszy naczelnik gminy Krzywdą

GMINA KRZYWDĄ
W piątek, 25 lutego zmarł Marian Niczyporuk, pierwszy naczelnik gminy Krzywdą, który pełnił tę funkcję, począwszy od jej powstania w 1973 r. aż do roku 1989.

Śp. Marian Niczyporuk był człowiekiem wielkiej skrom-

ności, któremu sprawy mieszkańców „leżały na sercu”. Organizował pracę urzędu gminy w trudnych latach, na początku jego funkcjonowania i kolejnych zmian administracyjnych. Ze względu na typowo rolniczy charakter gminy, upatrywał szansę jej rozwoju w produkcji rolnej i hodowli. W trosce o rolników zabiegał o większe dostawy materiałów budowlanych, wyposażenie kółek rolniczych

w maszyny i sprzęt rolniczy, meliorację łąk i pastwisk, lepsze zaopatrzenie gospodarstw w wodę, budowę zlewni mleka. Był inicjatorem powstania wielu budynków użyteczności publicznej funkcjonujących z powodzeniem do dziś, warto chociażby wymienić współpracę z OSP Krzywdą w powstaniu nowego piętrowego budynku strażnicy OSP wraz z salą bankietową. Troszczył się o oświatę

i kulturę, pozyskując materiały i środki w celu przeprowadzenia niezbędnych prac remontowych w Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej.

Uroczystości pogrzebowe śp. Mariana Niczyporka odbyły się 28 lutego w Siedlcach.

„Odszedł dobry, szlachetny, uczciwy Człowiek-pokój Jego duszy”, „Pamiętam dobry, uczciwy człowiek” - wspominali byłego naczelnika mieszkańcy.

Są pieniądze na etno-centrum w Kownatkach

GMINA ŁUKÓW Budowa Centrum Etnograficzno-Wypoczynkowego w Kownatkach nie jest zagrożona. Podczas sesji, w piątek 25 lutego, Rada Gminy Łuków zwiększyła pieniądze na realizację pierwszego etapu inwestycji, który będzie współfinansowany ze środków unijnych.

- Docelowo ma to być miejsce, gdzie będą się odbywać wydarzenia folklorystyczne, prezentacje dawnych sprzętów, czy zwyczajów oraz warsztaty dla dzieci i młodzieży, o tym, jak dawniej wyglądała polska wieś. Punktem wyjścia będzie stary budynek mieszkalny, który przewieziemy do Kownatek z Zarzeczca Łukowskiego. Ustawimy go na placu przy świetlicy i w przyszłości będziemy uzupełniać o kolejne elementy, m.in. spichlerz czy budynki go-

spodarcze - zapowiada Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków.

Firma z Gręzówki

Budynek z Zarzeczca Łukowskiego trzeba przewieźć i odrestaurować. Ma się tym zająć firma, wybrana w przetargu, w którym wszyscy oferenci zaproponowali cenę przewyższającą kwotę, zaplanowaną przez gminę.

- Podczas piątkowej sesji radni zwiększyli pieniądze na to zadanie o 130 tys. zł, a to pozwoli

rozstrzygnąć przetarg i podpisać umowę z wykonawcą. Pieniądze na pokrycie około 1/3 kosztów pozyskaliśmy z UE - dodaje Mariusz Osiak.

Przetarg został już rozstrzygnięty. Najkorzystniejszą ofertą złożyła firma F.U. „STĘPIEN” Stanisław Stępniewski, Gręzówka Kolonia 8 B z ceną ofertową: 431 tys. 730 zł brutto, długością okresu gwarancji na roboty budowlane oraz użyte materiały: 60 miesięcy od dnia podpisania protokołu odbioru końcowego.



REGIONALNY OŚRODEK MEDYCZNY



Siedlce, ul. Piłsudskiego 49, vis-à-vis galerii handlowej

SZEROKA OFERTA

lekarzy specjalistów oraz badań
diagnostycznych dla dorosłych i dzieci

• NFZ • Prywatnie • Medycyna pracy • Karty medyczne*

*Realizujemy karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, MEDICOVER, SCANMED, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR, MEDCAM ASSISTANCE

Dzwoń
☎ 25 740 54 55

Dowiedz się więcej:
www.salus-siedlce.pl



LEKARZE MEDYCYNY PRACY

**BADANIA PROFILAKTYCZNE:
WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE**

**BADANIA KIEROWCÓW
I KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW**



Krótkie terminy oczekiwania



**Możliwość wykonania badań
w ciągu jednego dnia**



**Pełna diagnostyka i konsultacje
w jednej lokalizacji**

ZAPRASZAMY: - Zakłady pracy
- Uczniów i studentów
- Osoby indywidualne i posiadające
karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED,
SCANMED, MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

tel. kom. 730 290 290
tel. 25 740 54 55 (wew. 3)
Siedlce, ul. Piłsudskiego 49

OFERTA DLA:

- zakładów pracy
- uczniów i studentów
- osób indywidualnych i posiadających karty medyczne:
LUX MED, ENEL-MED, POLMED, SCANMED,
MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

SALUS MEDYCYNIA ul. Piłsudskiego 49, Siedlce, tel. 25 740 54 55, www.salus-siedlce.pl